

REPUBLIKA

Rok VII | L. 07 SOBOTA, 16-GO MARCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 74

Walka z Józefem Piłsudskim

nie przynosi laurów — oświadczył endekom marszałek sejmu Daszyński. Ukraińcy zgłosili votum nieufności dla marszałka sejmu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczorajsze posiedzenie sejmu użyło miano „zoologicznego posiedzenia”. Na porządku dziennym stała bowiem sprawa eksportu świń oraz opłat od ogierów. Przy pierwszej sprawie, obchodzącej żywo ogół chłopski rozwinięła się trzygodzinna dyskusja, w której szereg mówców opozycyjnych z partii chłopskiej atakował rząd z najróżniejszych przyczyn a przeważnie mało mających związku z zagadnieniem eksportu trzody chlewnej.

Posel Sanojca (BB), odpowiadając mówcom opozycyjnym użył obrazowego zwrotu mówiąc:

— Kawalerja opozycyjna, która uważa świnię za odpowiednią rumaki do wykonania szarzy na rząd — nie zyska miła rycerzy. Wobec tego zaś, że najostrożniej atakował poseł Wrona (Str. chl.) poseł Sanojca rzekł o nim:

— Siada Wrona na świnię i jedzie na rząd.

Konferencja przedstawi wicieli miast z kierownikiem min. skarbu.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Delegacja związku miast, w której bierze między innymi udział prezydent miasta Łodzi poseł Ziemiński odbędzie w poniedziałek konferencję z kierownikiem ministerstwa skarbu dr. Grodyńskim w sprawie finansowania robót inwestycyjnych w miastach. Po konferencji z dr. Grodyńskim najprawdopodobniej w końcu przyszłego tygodnia odbędzie się konferencja przedstawicieli miast z p. premierem Bartlem.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, 15 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)
W dniu 15 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premj. Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którym omawiano bież. sprawy gospodarcze. —

Zawarcie traktatu handlowego z Polską leży w interesie Niemiec — oświadczył kanclerz Müller. Nieuzasadnione ataki nacjonalistów przeciw Polsce.

Berlin, 15 marca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiejszy drugi dzień wielkiej debaty budżetowej wykazał, że budżet nie może liczyć na wyraźną większość. Kulminacyjnym punktem komisji w dniu dzisiejszym była polemika pom. posłem niem. narod. Schlangem a kanclerzem Müllerem. Pos. Schlange omawiając wielki kryzys rolnictwa niemieckiego podkreślił, iż idzie on od wschodu, skąd idzie też wielkie niebezpieczeństwo narodowe; jak np. Polska odważa się na rozporządzenie Prus o szkolnic-

Przy omawianiu sprawy ogierów pewnego rodzaju nieporozumienie całkiem specyficzne wywołało oświadczenie referenta tej sprawy, że rząd ma zamiar kastrować stare ogiery drugi raz..

Na porządku dziennym znajdowały się jeszcze ze spraw ciekawszych nowela do ustawy o paszportach zagranicznych, zniżających opłatę do 17 zł. oraz projekt ustawy o ułatwieniu zmiany nazwisk hańbiących. Obie te sprawy zeszyły z porządku dziennego z powodu spóźnionej pory. W uzasadnieniu do ko-

misji do ustawy o zmianie nazwisk hańbiących, czytamy między innymi:

Wśród obywateli Rzplitej a zwłaszcza wśród ludności wiejskiej istnieje duża ilość nazwisk hańbiących i ośmieszających. Nazwiska są n. p. takie: Baran, Bvł Bzdziuch, Dziura, Gnida, Koltun, Kiszka, Osioł, Onuch, Pipa, Schab, Sagan Arala, Tchórz, Kuchta, Trad, Kozibruch i t. p.

Ustawa przewiduje bezpłatną zmianę nazwisk.

Pos, ukraiński Zachidnyj wobec skre-

Kolej bez pieniędzy.

Ministerstwo kolei żąda od skarbu zwrotu 25 milionów złotych.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wobec olbrzymich strat jakie poniosły koleje polskie z powodu klęski mrozów i zawieli śnieżnych wpłynęła wczoraj do sejmu ustawa zgłoszona przez rząd, upoważniająca ministerstwo skarbu do zwrotu kolei 25 milj. zł. włożonych

przez nie jako zysk do kasy skarbu o potrzebne koniecznie na najniezbędniejsze potrzeby. Sytuacja kolei jest obecnie tego rodzaju, że nie dysponują one potrzebnymi sumami i nie mają nawet na wypłacenie pensji kolejarzom w dniu 1 kwietnia.

Premier Bartel wygłosi expose o sytuacji gospodarczej.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu w przyszłym tygodniu p. premier Bartel wygłosi obszernie i wyczerpujące

expose na temat obecnej sytuacji gospodarczej państwa i środków, jakie rząd zamierza zastosować dla przeciwdziałania w wzburzającym na silie kryzysie.

Siostra b. cesarza Wilhelma straciła cały majątek.

Berlin, 15 marca.
Konkurs do majątku b. księżniczki Schaumburg-Lippe — pani Zubkow otwarty na żądanie administracji dworu Bückeburg, która pożyczyla jej 16.000 marek pod zastaw sznura pereł podwójnej wartości.

Do masy konkursowej zgłoszono obecnie także inne pretensje, a mianowicie 137.000 marek za nabytą stajnię wy-

ścigową i około 80.000 długów wekslowych.

Weksle wystawiał bez ograniczenia generalny plenipotent księżniczki nlejak Iwanow, przyjaciel Zubkowa.

Iwanow udający naprzemian rosyjskiego adwokata lub lekarza, poradził pani Zubkow przeprowadzenie sanacji swych finansów przez nabycie stajni wyścigowej.

ślenia w jednym z jego przemówień kilku ustępów o charakterze politycznym, wnoszący o wyrażne votum nieufności dla marszałka sejmu. Marsz. wygłosił dłuższe przemówienie z naciskiem podkreślając, iż zawsze stał na stanowisku godności państwa.

Zamykając posiedzenie marsz. Daszyński oświadczył, iż następnie wyznacza na środę, gdyż w poniedziałek pracuje komisja budżetowa, a we wtorek jest święto.

— Poseł dr. Rybarski (Klub Nar.)
— Jakże święto?
— Marsz. Daszyński: Św. Józefa.
— Poseł Rybarski: Ale to nigdy nie było święto...
— Marsz. Daszyński:
— NIECH PAN NIE WALCZY Z JOZEFEM.. BO TO PANU LAURÓW NIE PRZYNIESIE.

Przedłużenie pomocy państwowej dla robotników sezonowych

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Minister pracy i opieki społecznej podpisał dziś rozporządzenie przedłużające pomoc państwową dla bezrobotnych robotników sezonowych na dwa tygodnie, czyli do końca marca b. r.

Sąd marszałkowski nad posłem Towarnickim.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Sąd marszałkowski w sprawie posła Towarnickiego ukonstytuował się jak następuje:

Pes. ks. Czetwertyński (Klub narodowy) jako superarbitr i posłowie dr. Diamand (PPS) i Jędrzejowicz (BB), jako arbitrowie. Sąd rozpocznie rozpatrywać tę sprawę dziś o godzinie 12 w poł.

Urzednicy polscy jadą do Berlina dla zapoznania się z administracją niemiecką.

Warszawa, 15 marca.

W tych dniach w prezydium rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem wojew. Raczkiewicza posiedzenie do spraw dekoncentracji przy komisji dla uprawnienia administracji. Komisja delegowała do Berlina i innych miejscowości Rzeszy urzędników w celu praktycznego zapoznania się z t. zw. nowo-niemiecką manipulacją kancelaryjną i zakupienia interesujących komisje dzieł fachowej literatury.

Sprawca zamachu na listonosza lwowskiego skazany na 7 lat więzienia

LWÓW, 15 marca.
Dzisiaj o godz. 6 po poł. zapadł wyrok w sądzie doraźnym przeciwko Romanowi Mycykowi, uczestnikowi napadu na listonosza Kochanowskiego. Trybunał po naradzie skazał Mycyka na 7 lat ciężkiego więzienia.

Minister Miedziński odpiera zarzuty prasy endeckiej.—W kwietniu rozpocznie się budowa kabla telefonicznego Łódź—Warszawa.

Warszawa, 15 marca.

W dniu dzisiejszym min. poczt i telegrafów Bogusław Miedziński zaprosił przedstawicieli klubu sprawozdawców parlamentarnych, wobec których złożył obszernie oświadczenie, w którym m. in. zaznaczył:

— Motywem zaproszenia Panów było dążenie do złożenia pewnych wyjaśnień z uwagi na złożony wniosek Wyzwolenia z stronnictwa chłopskiego, oskarżający mnie, że nie odparłem zarzutów, jakie pod adresem ministerstwa wysunęło jedno z pism w ostatnio zamieszczonej artykule. Wniosek wzywa rząd i prezesa N. I. K. do sprawozdania o działalności ministerstwa w ciągu 5 dni od powzięcia powyższej uchwały. Dziwi mnie to poparcie stronnictw lewicowych dla organu prawnicowego. Uważam to i poczytuję za pocieszający organ solidarności narodowej w Polsce. Dwa stronnictwa lewicowe obraziły się na mnie, że jako minister zlekceważyłem oskarżenia „Gazety Warszawskiej” o gospodarce ministerstwa i nie odpowiedziałem na nie.

Uważam zarzuty za nieistotne. Zarzuty „Gazety Warszawskiej” rozpoczęły się 28 lutego, gdy pismo przytoczyło wniosek klubu narodowego, domagający się specjalnej komisji sejmowej dla zbadania w ciągu 10 dni całokształtu działalności centr. biura budownictwa przy ministerstwie. Tymczasem już 23 lutego na moje zarządzenie dyrektor departamentu pierwszy powołał specjalną komisję dla zbadania działalności CBB.

Po kilku dniach prac komisji dowiedziałem się o faktach przekroczenia kompetencji i pewnej samowoli, wskutek czego 26 przyjąłem dymisję inż. Ruszczyńskiego, kierownika CBB., motywując ją brakiem zaufania do jego czynności.

Motyw ten został przez dymisję potwierdzony. Wniosek klub nrr. został złożony 27 lutego, a ataki w „Gazecie Warszawskiej” rozpoczęły się od 28 bm. Zarzutów tych natychmiast nie obalalem, bo komisja ministerjalna była w toku prac. Nie znaczy to jednak, abym teraz nie mógł na nie odpowiedzieć. Jeden z zarzutów wymienia wygórowane honorarium dla majora Miszewskiego w kwocie 11 tys. zł. za model centr. gmachu poczt i telegrafów. Tymczasem z planów tu panom przedstawionych i wykresów w olbrzymiej ilości wynika, że jest to praca olbrzymia, która trwała 4 miesiące, a jako alegat niejako jest model, który kosztował tylko 1 tys. zł. Co się tyczy zarzutów, że miał on otrzymać 30.000 zł. honorarium za orla na budynku poczty w Gdyni, to zaznaczyć należy, że chodzi tu o olbrzymi portal z plaskowca ukoronowany olbrzymią rzeźbą orla w plaskowcu. Najniższa oferta firmy gdańskiej wynosiła 56.000. Honorarium mjr. Miszewskie

40 tysięcy robotników polskich wyjeżdża do Niemiec.

Berlin, 15 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rada państwa Rzeszy na plenarnym posiedzeniu przyjęła wniosek ministra rolnictwa, domagający się dopuszczenia dodatkowego 40.000 kontyngentu polskich robotników sezonowych do prac rolnych już z dniem 1 kwietnia, z uwagą na spóźniony w tym roku termin rozpoczęcia robót polnych. Jak wiadomo, w myśl rozporządzenia ministerstwa, kontyngent ten miał być dopuszczony dopiero w drugiej połowie kwietnia. Na tem samym posiedzeniu rada państwa uchwaliła projekt ustawy o umowach niemiecko-litewskich.

Parowiec belgijski zatonał.

Londyn, 15 marca.

W pobliżu Oranu, zatonał wielki parowiec belgijski Schelopa który płynął do Szanghaju. Załoga została uratowana przez parowiec angielski.

go wynosiło 6.000 zł., reszta zaś poszła na plaskowiec i wykonanie. W toku badań doszedłem do wniosku, iż rzeczy wymagają dalszych represji, ponieważ natknąłem się na samowolę, ale stwierdzam, że

ani grosz jeden nie został skradziony, ale pieniądze wydatkowane bez zatwierdzenia. 12 marca uczyniłem doniesienie karne przeciwko inż. Ruszczyńskiemu do prokuratora przy sądzie apelacyjnym z powodu naruszenia instrukcji służbowych i samowolnego przekroczenia kompetencji, które mogły przynieść szkodę dla skarbu państwa, zapowiedziałem więc powództwo cywilne. Są to rzeczy, które świadczą, że moja akcja miała miejsce przed pojawieniem się artykułów w „Gazecie Warszawskiej” i przed złożeniem wniosku poselskiego. Prace komisji są w toku. Na drugi dzień po moim kroku represyjnym ukazał się dość oryginalny wniosek Wyzwolenia i str. chl. Żąda on, aby w 5 dni zbadać całokształt działalności mojego resortu, podczas gdy fachowi urzędnicy, członkowie komisji ministerjalnej badają tylko kwestie budownictwa od 23 lutego do dziś i nie są gotowi. Wreszcie co się tyczy badania całkowitej gospodarki minister

stwa, to badały ją komisje budżetowa sejmu i senatu. Minister zauważa, że do prowadzenia budowli nie kwapił się i uległ argumentom, dając się przekonać o celowości tego rodzaju akcji i podporządkowując osobiste interesy jako polityk interesantom resortu.

Po tem oświadczeniu wiceminister Dobrowolski udzielił wyjaśnień co do rozbudowy sieci telegraficznej i telefonicznej w Polsce.

W końcu konferencji zapytałem p. ministra, jak przedstawia się sprawa budowy kabla telefonicznego podziemnego pomiędzy Warszawą a Łodzią. P. minister odpowiedział, że umowa na budowę, kosztorysy i plany jest całkowicie gotowa. Do budowy można przystąpić w najbliższych tygodniach jednakże nie są jeszcze załatwione sprawy finansowe, a przedewszystkiem kredyty, których mają udzielić f-my zagraniczne. Sprawy te są w toku omawiania. Istnieją wszelkie szanse na szybkie załatwienie tak. Iż w połowie kwietnia rozpocznie się budowa. Kabel będzie mógł dostarczyć Łodzi i Warszawie 160 jednoczesnych połączeń telefonicznych, podczas gdy obecnie funkcjonuje zaledwie 5.

Obrona przed powodzią. Łody na Wiśle ruszą za tydzień.

Warszawa, 15 marca.

Stan wody na Wiśle pod Krakowem wynosił wczoraj 229 cmt., dziś rano wzniósł się do 233 cmt. W Warszawie natomiast woda na Wiśle obniżyła się o 1 cmt.

Na Dunajcu pod Nowym Sączem stan wody wynosił wczoraj 80 cmt., dziś wynosi do 87 cmt.

Na Sanie pod Przemyślem wczoraj stan wody wynosił 275 cmt., dziś wynosi 166 cmt.

Łódź na rzekach dość szybko taje. Wczoraj grubość lodu na Wiśle pod Krakowem wynosiła 28 cmt., dziś rano zmalała do 25 cmt., pod Zawichostem wczoraj i dziś wynosi 52 cmt., w Warszawie wczoraj 62 cmt., dziś zmalała do 61.

Na Dunajcu pod Nowym Sączem grubość lodu wynosiła wczoraj 37 cmt., dziś zmalała do 34.

Na Sanie pod Przemyślem grubość lodu nie uległa zmianie i wynosi 46 cmt. Jeśli lód będzie szybko kruszał, to

przy takiej pogodzie, jak dzisiaj, ruszenie lodów na Wiśle nastąpi za tydzień.

Kraków, 15 marca.

Warunki atmosferyczne sprzyjają powolnemu spływowi wód i lodów. Wisła od Przemyśla do Częstochowic zwolniła się od lodów.

Lwów, 15 marca.

Wydział sygnalizacyjny przy biurze hydrograficznym komunikuje, że 4-ty dzień odwilży zeszedł pomyślnie. Łody na rzekach taja, ale z żadnych punktów obserwacyjnych nie sygnalizowano ich pękania. Woda z roztopów pływa po wierzchu lodu. O ile w dalszym ciągu odwilż nie przybrałaby gwałtowniejszego charakteru, należy się spodziewać dużego ograniczenia rozmiarów spodziewanej katastrofy.

Przy wszystkich mostach i większych obiektach specjalnie zagrożonych, przewidzianych dotychczas powodzią, czuwa specjalnie zorganizowana straż, która ubezpiecza zagrożone powodzią obiekty.

Kulisy fałszerstw dokumentów politycznych. Walka importerów węglowych.

Berlin, 15 marca.

„Vorwärts” podaje za socjalistycznym „Het Volk” interesujące szczegóły o zakulisowych inspiracjach utrechckich rewelacji. Według informacji tego dziennika inicjatywa do publikacji utrechckich wyjęć miała od kilku, grupującej się wokół głównego importera syndykatów węglowych niemieckich Beuningen, który zainteresowany był w tem, ażeby przesyłki węglowe niemieckie wysyłane były przez Rotterdam, a nie przez Antwerpię.

Pozatem istnieć mają poszlaki, jakoby grupa ta pozostawała w kontakcie z

niemieckim dziennikiem przemysłowym „Rheinisch Westfälische Ztg.”, który prawdopodobnie pozostawał w związku z niemieckim biurem szpiegowskim w Mülheim.

Grupa ta utrzymywać miała również stosunki z dziennikiem „Nieuwe Rotterdamse Curant”, który zajął wyraźne antybelgijskie stanowisko w związku z utrechckimi rewelacjami. Jak podaje „Vorwärts” między Beuningenem a holenderskim ministerstwem spraw zagranicznych również miał istnieć pewien kontakt.

Prusy Wschodnie chcą się oderwać od Niemiec.

Berlin, 15 marca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym ukazał się pierwszy numer nowego dziennika „Welt am Morgen” o charakterze radykalno-lewicowym pod kierunkiem polityka niezawisł. socjal. Jerzego Ledeboura.

W pierwszym numerze dziennik przy nosi w sensacyjnej formie artykuł p. t. „Prusy wschodnie chcą się oderwać od Niemiec”. Artykuł stwierdza, że niemieckie kółka nacjonalistyczne pod kie-

rownictwem agrarjuszy podejmują akcję, mającą na celu oderwanie Prus wschodnich i utworzenie dyktatury. Akcja ta pozostaje w związku z walką wewnętrzną w Prusach wsch. o podział stałej subwencji rocznej 75 miljonów i subwencji jednorazowej 200 miljonów na gospodarczą pomoc dla Prus wschodnich. Separatyści pozostawają w kontakcie z żywiołami faszystowsko-nacjonalistycznymi i obozem Hugenberga.

Jak przetransportowano Trockiego z ambasady sowieckiej w Konstantynopolu do hotelu?

Berlin, 15 marca.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Korespondent „Vossische Zeitung” opisuje z Konstantynopola moment przetransportowania Trockiego z konsulatu sowieckiego do hotelu, które miało miejsce w nocy z 8 na 9 marca r. b. Trocki przybył wraz z żoną do hotelu późno w nocy niepostrzeżony przez nikogo. Nawet właściciel hotelu nie wiedział kim jest nowy jego lokator. Trocki wpisał się do książki meldunk. jako Segota. Po godzinie przetransportowano również cały jego bagaż, który składał się w większej części z książek.

Walki w Meksyku trwają

280 żołnierzy rządowych dostało się do niewoli.

Meksyk, 15 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Czterech oficerów wojsk powstańczych gen. Jezus Aguirra zostało na mocy wyroku sądu polowego rozstrzelanych w Vera Cruz. 21 innych oficerów skazano na więzienie. Sam gen. Aguirra ukrywa się w górach Tehuantepec, oczekując na sposobność opuszczenia kraju. Skądinąd kwatera główna wojsk powstańczych donosi, że wojska zwiazkowe poniosły klęskę w pobliżu Higuera, gdzie powstańcy wzięli do niewoli 280-ciu żołnierzy oraz wielką ilość broni.

Zbrojny konflikt pomiędzy Brazylią a Paragwajem.

Buenos Aires, 15 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

W związku z wczorajszą depeszą z Asuncion o zbrojnym konflikcie pomiędzy Brazylią a Paragwajem Reuter wyjaśnia, że przyczyną zaatakowania garnizonu wysp Margerity po przeciwniej stronie portu Martino przez żołnierzy brazylijskich jest spór o posiadanie tej wyspy, przyczem Brazylija utrzymuje, iż Paragwaj zajął ją nielegalnie. Wyspy Margerity znajdują na rzece Paragwaj

Jak Coolidge opuścił Biały Dom?

Waszyngton, 15 marca.

Polska Agencja Telegraficzna

Prezydent Coolidge opuścił Biały Dom w sposób dotychczas niepraktykowany. Tradycyjnym zwyczajem, ustępujący prezydent uczestniczy w uroczystości zaprzysiężenia swego następcy, poczem odwozi go do Białego Domu i bierze udział w oficjalnym śniadaniu. Tymczasem Coolidge natychmiast po zaprzysiężeniu Hoovera opuścił Kapitol i udał się wprost na dworzec kolejowy, skąd odjechał do swego rodzinnego miasteczka Northampton w stanie Massachusetts. Jak słyhać Coolidge z własną sobie skrupulatnością załatwił do ostatniej chwili sprawy urzędowe, podpisał wszystkie akty i nie zostawił swemu następcy ani jednej sprawy bieżącej niezakończonych.



Pielęgnowanie jamy ustnej Odolem

Jest wprost dobrodziejstwem Odol wstrzymuje proces gnilny w ustach, który systematycznie niszczy zęby, i wywołuje uczucie świeżości. O ile do tego jeszcze czyścić zęby pastą Odol, będą one zdrowe i białe.

Domy czy... zamki na lodzie.

Trzeba przyznać, że rządowy projekt budowlany przez opinię zarówno prasy jak i całego społeczeństwa został z rzadka u nas spotykaną jednomyślnością zdyskwalifikowany. Zarówno prawica jak i lewica, bez względu na to, czy się zalicza do opozycji czy też do grup popierających rząd, zarówno lokatorzy dużych jak i ciasnych mieszkań, jako też właściciele nieruchomości — jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko projektowi, przyczem w bardzo rozległej i wyczerpującej dyskusji nie silono się zbytnio na to, aby ujemnym stronom projektu przeciwstawić swoje projekty, lepsze, lecz załatwiono się z nim w sposób najłatwiejszy t. j. negatywnie. Jedyny wyjątek uczynił jeden z publicystów warszawskich, który zamiast podwyżki czynszu komornianego na fundusz budowlany zaproponował przymusową pożyczkę w formie nabywania przez lokatorów specjalnych obligacji budowlanych, ale — znowu niestety — i ten projekt w dyskusji nie był poddawany ściślejszym rozważaniom. Gdyby z całego przebiegu wspomnianej dyskusji rozwijanej na ten temat w prasie, oraz na zjazdach i wiecach lokatorskich rząd chciał wyciągnąć odpowiedni wniosek, to zapewne nie pozostałoby mu nic innego jak zaniechać wogóle jakiegokolwiek myśli o wszczynaniu na szerszą skalę zakrojonej akcji budowlanej; takie go bowiem cudu nawet Salomon nie mógłby dokonać, aby zaspokoić głód mieszkaniowy w rozlicznych miastach i miasteczkach Polski bez pociągania do jakichkolwiek świadceń tych mieszkańców, którzy na punkcie mieszkań są względnie syci.

Wytworzyła się więc sytuacja o wiele więcej niewyraźna, aniżeli była przed ogłoszeniem projektu rządowego. Przed tem oczekiwano, że rząd „jakoś to zrobi”, że uruchomi fundusz budowlany, lub że we własnym zakresie, chociażby ultra-etatystycznie, będzie budował domy jeden za drugim, teraz zaś stwierdzono, że rząd tak zrobić nie chce lub nie może, a w tem, że masowa budowa mieszkań winna być dziełem całego społeczeństwa — społeczeństwo nie chce słyszeć, twierdząc, że ono też nie ma pieniędzy...

Oczywiście, że wobec takich warunków konkluzja mogłaby być tylko jedna: nie zwracajmy sobie głowy akcją budowlaną, skoro nas na nią nie stać. Niech się nią zajmą przyszłe pokolenia.

Ale, niestety, tem sprawy nie rozwiążemy. Głód mieszkaniowy staje się coraz dotkliwszy, a liczba tych nieszczęśliwców, którzy są nim dotknięci, rośnie w zastraszający sposób. Zagraża to w przyszłości bardzo poważnie naszemu życiu gospodarczemu i społecznemu, a im później zabierzemy się do poważnej i konsekwentnej walki z głodem mieszkaniowym, tem trudniej przyjdzie nam go zwalczyć środkami normalnymi.

To też chociaż sam nie zachwycał się bynajmniej wieloma szczegółami projektu rządowego, to jednak uważam, że projekt ten miał prawo spotkać się stanowczo z innym i — poważniejszym przyjęciem, niż to z jakim się naogół spotkał.

Osobiście nie widzę żadnej innej możliwości zebrania funduszu budowlanego niż ta, jaką w zasadzie rząd projektuje. Zaciąganie na ten cel pożyczki zagranicznej — gryby się ją nawet udało uzyskać, byłoby rzeczą więcej niż lekomyślną, biorąc pod uwagę, że najpiękniejsze nawet mieszkanie samo przez się nie bierze żadnego udziału w

produkcji gospodarczej i że w obecnych warunkach mieszkania wybudowane za pożyczone pieniądze mogłyby być dostępne tylko dla ludzi bogatych, którzy tych mieszkań zresztą nie potrzebują. Nie można też poważnie mówić o znaczniejszem podnoszeniu podatków, gdyż i tak przy dzisiejszej sile płatniczej podatków śruba podatkowa jest aż nadto uciążliwa.

Zresztą, jeżeli np. chodzi o wieś, z której również nie wiele można wycisnąć, nie okazuje ona większego zainteresowania kwestją mieszkaniową w miastach — aczkolwiek rozwój budowlany miast przynosiłby niewątpliwie dużo korzyści wsi. Jest ona jednak także przeciwną przymusowemu podnoszeniu czynszów mieszkaniowych w obawie, że w ślad za tem musi nastąpić podwyżka pensji dla urzędników, a więc w konsekwencji podwyżka podatków. Niewątpliwie wieś w danym wypadku zachowuje się tak samo egoistycznie, ale myśli o wiele realniej. Dzisiejszy poziom cen przedwojennych mieszkań nie da się utrzymać a la longue, tak samo, jak dzisiejszy poziom prac urzędniczych i robotniczych nie może trwać wiecznie, lecz musi on się zmieniać w miarę roz-

woju stosunków gospodarczych na kształtowanie których miałyby olbrzymi i dodatni wpływ akcja budowlana. Niewątpliwie lokatorzy musieliby ze swych skromnych czy szerokich budżetów przekazywać pewną część — ponad to co przeznaczają obecnie, na mieszkania, ale koniec końców koszt tej akcji siłą rzeczy rozłożonyby został pośrednio na całe społeczeństwo.

Sporniejszą mojem zdaniem byłaby kwestja, czy właścicielem tego funduszu budowlanego ma być rząd względnie państwo, czy też — sami lokatorzy, czy fundusz budowlany winien być zebrany w drodze podniesienia czynszów, czy też w drodze ściągania przymusowych „pożyczek” (wykupowanych obligacji). Ze względów taktycznych, byłbym raczej za tą drugą formą. Jest ona jednak niesłuszną z tych względów, jakie wysuwa np. wieś, mianowicie, jeżeli takie czy inne obciążenie lokatorów spowoduje podwyżkę ich prac zarobkowych, to z jakiej racji oni wyłącznie mieliby być posiadaczami oprocentowanego funduszu budowlanego?

Czy jednak koniecznie fundusz budowlany musi być państwowy i stąd trudności przy uzyskiwaniu pożyczek więk-

sze i uciążliwsze, a rozdział ich ze stanowiska poszczególnych miast i miasteczek mniej sprawiedliwy? Wydaje mi się, iż lokatorzy chętniej daliby podatek na fundusz budowlany swych miast i miasteczek, gdzie dla swego zadośćuczynienia mieliby łatwiejszą bezpośrednią kontrolę i bezpośredni wpływ na racjonalny podział pożyczek, przyczem mogłoby się tu prawie zupełnie obejść bez angażowania specjalnego kosztownego aparatu biurokratycznego.

Wreszcie jedna jeszcze rzecz zasadnicza, to — koszt budowy. Zepewne, iż 4 proc. od kapitału jest znacznie mniej niż 10 lub 20 procent. Ale mimo wszystko, jeżeli rząd nie potrafi wpłynąć wydatnie na obniżenie kosztów materiałów budowlanych i t. p., to i tak ceny nowych mieszkań będą zastraszająco wysokie w porównaniu do cen mieszkań przedwojennych i w takich warunkach ofiarność społeczeństwa byłaby źle i niesprawiedliwie wykorzystana.

Na te i inne okoliczności i wątpliwości rząd zapewne odpowie w chwili, gdy projekt ów stanie się przedmiotem głębszych rozważań ze strony ciał ustawodawczych.

J. Cz.

Przed Trybunałem Stanu.

Kto pociąga do odpowiedzialności? Procedura postępowania. — Jakie kary wymierza Trybunał. — Skład osobisty Trybunału. Co grozi b. min. Czechowiczowi.

W związku z uchwałą komisji sejmowej w sprawie b. min. Czechowicza — Trybunał stanu — jego skład, kompetencja i procedura wzbudziły poważne zainteresowanie. Poniżej podajemy najważniejsze przepisy z obszernej ustawy o Tryb. Stanu z 23 kwietnia 1923 r.

Prawo pociągnięcia ministra do odpowiedzialności służy wyłącznie sejmowi (senatowi nie służy).

Wniosek podpisany przez conajmniej stu posłów rozpoznaje sejm, który albo postanawia przejść nad nim do porządku, albo przekazuje go komisji. Uchwałę komisji, powziętą po wysłuchaniu ministra, w ciągu 8 dni przedstawia się sejmowi.

Uchwała sejmowa, stawiająca w stan oskarżenia zapada w obecności conajmniej połowy ustawowej liczby posłów, większością trzech piątych głosujących. Jednocześnie obiera się trzech posłów dla poleperania oskarżenia, którzy w ogólności mają kompetencję prokuratorów, jednakże — co należy podkreślić — nie mogą się zrzec oskarżenia.

Trybunał stanu w ogólności biorąc, stosuje ustawę postępowania karnego obowiązującą w jego siedzibie to jest w Warszawie, a więc procedure rosyjską. Podkreślić wypada, że przed trybunałem stanu urzędnicy zwolnieni są od obowiązku zachowania tajemnicy.

Sędziwo prowadzi jeden z sędziów sądu najwyższego, wyznaczony przez

trybunał w porozumieniu z tym sądem. — Akt oskarżenia zastępuje uchwała sejmowa o pociągnięciu ministra do odpowiedzialności.

W rozprawie uczestniczą wszyscy członkowie trybunału stanu, nie wyłączając, konieczną jest przy tem obecność conajmniej siedmiu członków wraz z przewodniczącym.

W zasadzie rozprawa jest jawna. Dla uznania winy potrzeba 2/3 głosów ilości członków trybunału, którzy nieprzerwanie brali udział w rozprawie.

Wyrok trybunału jest prawomocny z chwilą jego ogłoszenia: nie ulega on żadnemu zaskarżeniu. Kary wymierzone wykonywają władze powołane do wykonywania wyroków sądów powszechnych.

Ministrowie odpowiedzialni są przed trybunałem stanu konstytucyjnego t. zn. za wszelkie czyny, któremi w zakresie swojego urzędowania lub też w zakresie ogólnego kierunku działalności i polityki rządu naruszyli konstytucję albo inną ustawę, narazili państwo na niebezpieczeństwo albo też wyrządzili państwu oczywistą i znaczną szkodę.

W pewnych granicach istnieje także taka odpowiedzialność konstytucyjna za działania i zamiechania prezydenta Rzeczypospolitej, za działania i zamiechania podwładnych organów a w zakresie ogólnej polityki także za działania i zamie-

chania rady ministrów lub poszczególnych ministrów.

Zaznaczyć musimy, że sejm może postawić ministra przed trybunałem stanu także za przestępstwa karne, pozostające w związku z jego urzędowaniem naprzykład za nadużycie władzy albo też niedozór władzy.

Jeżeli minister odpowiada konstytucyjnie, może być mu wymierzona kara: a) pozbawienia biernego albo czynnego i biernego prawa wyborczego do ciała i instytucji publicznych.

b) pozbawienie urzędów publicznych z czem łączy się przesunięcie na emeryturę z ewentualnem zmniejszeniem emerytury do połowy;

c) wydalenie ze służby państwowej z utratą praw, wynikających z tej służby.

Trybunał może się ograniczyć do uznania winy bez wymierzenia kary. Jeżeli ministra pociągnięto do odpowiedzialności za przestępstwo karne to wymierza mu się karę przewidzianą w ustawie karnej na zasadach ogólnych.

Trybunał składa się z pierwszego prezesa najwyższego sądu, jako przewodniczącego i dwunastu członków, w tem ośmiu wybranych przez sejm, a czterech przez senat. Członkami tymi są osoby z poza sejmu i senatu. Połowa ich musi posiadać akademickie wykształcenie prawnicze. Trybunał stanu co do niezawisłości korzysta ogólnie rzecz biorąc, z tych samych gwarancji, co sędziowie powszechnych sądów.

Ze względu na konstelacje polityczne, doniosłe są szczegółowe przepisy o tem, co się dzieje w razie zakończenia kadencji sejmowej albo też w razie rozwiązania sejmu. Otóż w razie zakończenia kadencji w toku rozprawy głównej członkowie trybunału i oskarżyciele urzędują aż do wydania wyroku; jeżeli rozprawa jeszcze nie została rozpoczęta — sprawę przekazuje się następnemu składowi trybunału stanu, a bieg śledztwa nie doznaje przerwy. W wypadku rozwiązania sejmu w każdym razie członkowie trybunału oraz oskarżyciele urzędują dalej aż do wydania wyroku.

Nobile krytykuje wyrok potępiający jego działalność, jako wodza wyprawy na biegun.

Rzym, 15 marca. W rozmowie z przedstawicielem prasy, gen. Nobile wykazał niesłychany tupeć w krytykowaniu orzeczenia komisji śledczej, która stwierdziła, że odpowiedzialność za katastrofę „Itali” spada na barki Nobilego.

— W nawigacji na pokładzie „Itali” — mówił Nobile — nie popełniono żadnego błędu. Manewrowanie odbywało się zupełnie prawidłowo. Jest rzeczą

śmieszna krytykować załogę, która ma poza sobą 250 godzin lotu, odbytego wśród najokropniejszych warunków.

Nikt z członków komisji śledczej nie nadawał się na kompetentnego sędziego w kwestjach, dotyczących nawigacji powietrznej. Podkreślić muszę, że jednym z głównych ekspertów był pewien wyższy oficer, skazany przed trzema laty na miesiąc twierdzy za wyroczenie, którego donosił się w stosunku do mnie.



Wielka orkiestra symfoniczna pod kierun. Teodora Rydera.

Początek przedstaw. o godz. 4, w niedz. i soboty o godz. 12-iej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz.

Dziś premjera!

Jednego z najpiękniejszych arcydzieł amerykańskiej wytwórni **First National.** Klasyczna piękność Ameryki zw. „Żywym posągiem ekranu“

BILLIE DOVE w nastrojowym romanse filmowym

SERCE NIE SŁUGA

(PRAWO KOBIECEGO SERCA)

Perypetje miłosne romantycznej hrabianki węgierskiej, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego.

Geny miejsc od 1 zł., w sob. i niedz. od 12 do 3 pp. wszystkie miejsca po 1 zł.

W zamerykanizowanych Niemczech.

Pani Vallentin ze Lwowa.—Niemiecki gentleman. Kto będzie prezydentem Niemiec.

Siedem czy osiem lat temu pojawiła się na arenie polityczno - dziennikarskiej Berlina młoda, fertyczna osobka, p. *Antonina Vallentin*. Rodem ze Lwowa, córka tamtejszego lekarza, rwała się w świat i bardzo młodo wyszła zamaż za kupca berlińskiego Vallentina.

Rozwiódłszy się z nim, jedzie do Włoch, studjuje historję sztuki, i wraca do Berlina — żądna przedewszystkiem sławy i rozgłosu. Odczyty i książki o historii sztuki zawodzą; przerzuca się więc do dziennikarstwa i tam z niezwykłą zrećnością, tupetem i znanstwem ludzi, *uzyskuje w krótkim czasie to, o zem marzy.*

Jako pomocnica korespondenta „Manchester Guardian“ rozwija niezwykłą ruchliwość, jedzie do Polski, uzyskuje głośne wywiady, rozszerza koło swolch znajomości wpływowych.

Jej salon berliński staje się rendez-vous dyplomacji i świata artystycznego. Przyjaciółka Stresemanna oddaje mu niezliczone usługi. Za napaść na niego porzuci „Manchester Guardian“ i przez krótki czas jest znów pomocnicą korespondenta „Chicago Daily News“, *wszędzie ceniona, nie jako publicystka, lecz jako informatorka.*

Nie zapiera się polskiego pochodzenia, ale jest jeżeli nie Niemką, to w każdym razie istotą bez narodowości z rodzaju modnych dziś osobistości międzynarodowych, których „ojczyzną jest świat cały“. Korespondentką „Times“, jak pisał niektórzy tutejsi korespondenci zagraniczni nigdy nie była.

Ją to posadzono o dostarczenie memorjału Groenera Steadowi. Najzupełniej niesłusznie, jak to wykazała rewizja i badanie. Ale zniechęcona pewnie do Niemiec, p. Vallentin przenosi się do Paryża, wchodząc w powtórne związki małżeńskie z p. L., *dyrektorem instytutu dla międzynarodowej współpracy intelektualnej.*

Komu zawdzięcza p. Vallentin niemiłe chwile związane ze swoją „afarą“. O to czestemu gościowi na jej przyjęciach, p. *Lindeiner - Wildau*, posłowi z frakcji niemiecko - narodowej. Na jego bowiem ręce skierowano denuncjację tak niezręczną i śmieszna, że inny gentleman był by przedewszystkiem poinformował o niej zadenuncjowaną i uśmieliby się z do spółki.

Niemiecki gentleman oddał denuncjację do prokuraturji. Na debatę nad tą sprawą nie zjawił się w Reichstagu, zato oskarżona odbywała cercele w kularach. I kto wie, czy ma do swego oskarżyciela żal? *Żadna książka, żaden artykuł ani żadne z przyjęć nie przysporzyło jej tyle, tak pożądanego rozgłosu.*

Znany pacyfista, wydawca „Welt am Montag“ p. *Hellmut v. Gerlach* w tygodniku „Weltbühne“ zastanawia się nad możliwym następcą prezydenta Hindenburga. Kwestja ewentualnego ustąpienia teraźniejszego prezydenta wyłonila się przy okazji rozważań na temat

jego tytułu honorowego członka *Stahlhelmu*.

Wszystkie partie niemieckie otwarcie czy też skrycie liczą się z tą ewentualnością ustąpienia. Pan Gerlach twierdzi, że niejeden z wymienionych przez niego dementować będzie swoją kandydaturę, ale że przyszłość ujawni prawdziwość jego horoskopów.

Ruchliwi jak zwykle, są komuniści i choć szanse ich z gory są przesądzone, *postawią swego kandydata*. Narodowosocjalna partja robotnicza, dziwnym sposobem w grube zasobna pieniądze, rozwinię gorącą propagandę w imieniu swego czołowego człowieka — *Adolfa Hitlera*. Pchany przez żonę, Ludendorff naraził się zdaniem p. Gerlacha na to, że znaczny ubytek głosów w porównaniu z 1925, wykaże zupełny brak popularności, jakiego się doczekał w Niemczech.

Centrum nie postawi prawdopodobnie żadnego kandydata, wnioskując z porażki Smitha w Ameryce, że katolicki kandydat mało ma szans w kraju protestanckim. Socjaliści mają do wyboru *Otona Brauna* i cieszącego się szerszymi sympatjami dotychczasowego prezydenta Reichstagu *Loebego*.

Demokratyczny kandydat z ostatnich wyborów *Hellpach* ma ustąpić miejsca burmistrzowi Hamburga *Petersenowi* wybranemu na obecne stanowisko w Hamburgu za zgodą i przy udziale partji niemiecko - ludowej i socjaldemokratycznej.

Jeżeli pierwszy wybór nie da wymaganej większości, snuje dalej swe wróż

by p. Gerlach, to może zjawić się w drugich wyborach *outsider*, który dobiegnie do celu tam, gdzie zawiąda faworyci. Takim możliwym outsiderem jest p. *Soll*, dawniejszy poseł niemiecki w Tokio. Wyrównana i wyrównywująca osobistość („ausgeglichen und ausgleichende Persönlichkeit“ (jest on jedynym z tych umiarkowanych przedstawicieli czasów cesarskich, którzy uważali za swój obowiązek doświadczenie swoje ofiarować republice).

Dwóch czynników nie uwzględnia p. v. Gerlach. Co zrobi p. *Loebel*, znany były minister pruski, rzeczywisty twórca kandydatury Hindenburga i jego *Eweria* od chwili objęcia wysokiego stanowiska? I co zrobi p. *Katinka v. Cheimb*, która przy ostatnich wyborach forytowała kandydaturę p. dr. *Gesslera*, ostatecznie utraconą przez p. *Stresemanna*, a odkał wyszła za posła p. *Siegfrieda v. Kardorff*, ongiś *deutsch - nationale Volkspartei*, a obecnie *Deutsche Volkspartei*, bezustannie wysuwa na pierwszy plan polityczny swego małżonka.

P. *Katarzyna von Kardorff - Cheimb* jest wpływem nie byle jakim, bo jej salon polityczny w Berlinie swoim splendorem i znaczeniem przewyższa wszystkie inne. Ostatnie wiadomości co prawda w dłuższych rozmowach, prowadzonych przez prezydenta *Hindenburga* z p. *Seldte*, fabrykantem *Ilkierów* i spirytus rector *Stahlhelmu*, wskazyują raczej na to, że p. v. Gerlach prorokował za wcześnie, bo ostatecznie zwyciężył... p. *Loebel*.

K. L.

Mały Pantheon.

Znakomity pisarz węgierski *Władysław Lakatos* napisał szereg krótkich charakterystyk najwybitniejszych osobistości z różnych dziedzin i różnych okresów czasu *Charakterystyki Lakatosa* noszą intrygujący tytuł „Mały Pantheon“. Część tych niezwykle ciekich i trafnych spostrzeżeń podaliśmy w jednym z ostatnich numerów naszego dodatku literackiego, dziś umieszczamy dalsze fragmenty tej niepospolitej galerji typów.

KANT.

Umysł jego w czasie niektórych nocy większy był niż cały wszechświat.

LADY HAMILTON.

Znakomita, piękna awanturka, żyjąca w XIX wieku, która ze zwykłej służącej stała się żoną *Lorda Hamiltona*. Arcydziałem kunsztu miłosnego było jej pożycie ze starzejącym się *Nelsonem*. *Nelson* zwyciężył przy *Trafalganie*, ale lady *Hamilton* wyciężyła przy *Nelsonie*. Zwycięstwo lady *Hamilton* było bezwątpienia łatwiejsze, albowiem *Nelson* pod *Trafalganie* miał przeciwy sobie pięć tysięcy żołdaków, a lady *Hamilton* snotkawszy *Nelsona*, nie miała przeciw sobie ani jednego.

IWAN TURGENIEW.

Wielki powieściopisarz rosyjski, dzięki ogromnej słodczy i sentymentalności, uchodził słusznie za najbardziej pociągającą postać w literaturze rosyjskiej.

SMIERĆ WAGNERA.

Siedemdziesięcioletni mistrz budził się w Wenecji w *Palazzo Vendramino*. Każę się zawieźć w swej gondoli poprzez *Canale Grande* na plac św. *Marka*. Tam prechadza się prokuracjami, w szerokim płaszczu i aksamitnym berecie, na najpiękniejszym placu świata, otoczony ogólnym uwielbieniem. Nagle słabnie, przenoszą go do domu i w godzinę potem umiera bez bólu w łóżu doży *Vendramino*. Jest to najpiękniejsze i najteatralniejsze zakończenie ze wszystkich zakończeń, jakie *Wagner* kiedykolwiek napisał.

Szkoda tylko, że raz jeden było kreowane. Kto potrafił tak pięknie i efektywnie zakańczyć życie, powinien przynajmniej codziennie jeden raz umierać.

MADAME RECAMIER.

Piękna, inteligentna postać niewieśka w okresie restauracji francuskiej. W salonach jej przebywali najświetniejsi ludzie ówczesnej epoki. Co za sławne osobistości... Imieniem każdego prawie z przyjaciół pani *Recamier* nazwano jakąś ulicę. Jej imieniem — tylko kanape.

PIOTR WIELKI.

Car rosyjski, który starał się kraj swój zreformować na modłę europejską, ten najgenialniejszy plagiator skradł Europie jej urządzenia wojskowe, rządowe, sądowe, administracyjne, handlowe i przemysłowe. Sprowadził do Rosji wszystko, co posiadała europejska marka.

Tem się tłumaczy fakt, że Rosja stała się państwem najbardziej azjatyckim na całym świecie.

BEATRICE.

Mieszczanka florentyńska. Nieśmiertelna, niepokalana kochanka *Dante'go*. Przez wiersze poety stała się tak czysta i wzniosła, że prosił się nie chce się wierzyć, iż była kobietą. *Kobiecość Beatrice* — to przypadek plciowy.

Panu **Hermanowi Krotoszyńskiemu** oraz Rodzinie z powodu zgonu

Żony i matki

wyrazy spótczucia składa

S. Różycki z rodziną

Co usłyszymy przez radio.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z *Wietzy Marjańskiej* w Krakowie, komunikaty. 12.10 — Transmisja uroczystości otwarcia i poświęcenia instytutu radiotechnicznego w Warszawie. 14.50 — Komunikaty. 15.10 — Odczyt p. t. „Sądy przyszłych według nowego ustawodawstwa“ — wygłosi sędzia grodzki p. *Artur Miller*. 15.50 — Koncert płyt gramofonowych. 17.00 — Odczyt p. t. „Z życia wyrazów“ zamieranie starych i po-

wstawanie nowych wyrazów“ — wygł. prof. *Stęszober*. 17.25 — „Z przeżyć i dziejów narodu“ (Wspomnienia historyczne) — wygłosi prof. *H. Mościcki*. 17.55 — Program dla dzieci z Warszawy. 18.50 — „Rozmaitości“ 19.10 — „Radiokronika“ — wygłosi dr. *Marjan Stępowski*. 19.56 — Sygnał czasu. 20.00 — Transmisja operetki z Bydgoszczy. W przerwie i po koncercie komunikaty. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

P. **Rubinstejmówna**

z firmy

„**Au Petit Paris**“

Piotrkowska 81. tel. 38-65

powróciła z Paryża.

Poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze modele po cenach przystępnych.



MARZEC
16
SOBOTA

Dzień: Abraham
Jutro: Gertrudy i Patryka
Wschód słońca o g. 5.51
Zachód słońca o g. 5.41
Wschód ksi. o g. 7.54
Zachód ksi. o g. 0.00
Długość dnia: 10.11.
Przybyło dnia: 4.11.

Uroczystość w tramwajach.

Onegdaj w tramwajach odbyła się czystość jubileuszu 25-letniej pracy rektora Wernera i wicedyrektora Ringa. Po złożeniu życzeń jubilatowi przez urzędników K.E.L. i zarząd, wieczorem odbył się bankiet w sali Grand-Hotelu przy udziale zarządu i przedstawicieli urzędników tramwajowych.

400 chłopców wyjedzie zagranicę podczas tegorocznych wakacji letnich.

Wycieczki młodzieży szkolnej do Francji, Anglii, Włoch, Belgii i Austrii.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo oświaty nadesłało do kuratorium okręgu szkolnego okólnik w sprawie wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej. Mianowicie wrotem roku ubiegłego Tow. wymiany z zagranicą młodzieży szkolnej organizuje również w roku bieżącym wyjazd naszej młodzieży podczas wakacji letnich do Francji, Anglii, Włoch, Belgii i Austrii. Spodziewany jest wzajemnie przyjazd młodzieży z tych krajów do Polski.

Młodzież nasza będzie podzielona na sekcje, te zaś na grupy. Każda grupa będzie rozmieszczona w jednym z 3-ech osiedli, na ten cel przeznaczonych, a po 15-17 dniach zmieni miejsce pobytu,

tak iż w ciągu całego czasu przebywać będzie w 3-ech miejscowościach (np. we Francji: w górach nad morzem i pod Paryżem).

Okólnik zwraca uwagę na konieczność bardzo starannego wyboru kierownika, którym powinna być osoba poważna, doświadczona w pracy wychowawczej, przywiązana do młodzieży, przytem energiczna i w całym słowa znaczeniu taktowna. Od należytego wyboru kierownika zależy będzie w poważnej mierze powodzenie przedsięwzięcia. Oprócz kierowników, wybranych przez szkoły, młodzież nasza będzie korzystała z opieki dyplomatyczno-konsularnej

władz polskich zagranicą i komitetów miejscowych. Liczbę uczestników ustalono ogółem na 400 osób, z tego 200 do Francji, zaś 200 do innych krajów.

Koszty podróży wynosić będą łącznie z utrzymaniem w ciągu dni 50-ciu do Francji 600 zł., do Belgii—550 zł., do Anglii—800 zł., do Włoch—700 zł., do Austrii—550 zł.

Kierownicy kosztów przejazdu i utrzymania nie ponoszą; opłaca je rząd.

Jak widać z powyższego młodzież szkolna zyskuje możliwość pożytecznego spędzenia lata i odbycia milej i korzystnej wycieczki zagranicę.

Mak i Lipszyc uniewinnieni.

Ekspertyza ustaliła, że wartość maszyn i towarów przewyższała znacznie premję asekuracyjną.

Główny świadek oskarżenia był dawniej konfidentem policji.

Wczoraj, w drugim dniu procesu o podpalenie fabryki skrzyń przy ulicy Solnej 11, sąd przystąpił do badania świadków.

Sw. Wojtkiewicz zeznaje, że krytycznego wieczoru, przechodząc ulicą Solną usłyszał huk, a następnie ujrzał jakiegoś mężczyznę, niskiego wzrostu, wymykającego się chyłkiem z fabryki.

Przewodniczący sądu zwraca się do oskarżonego Maka, który wychodzi z ławy oskarżonych i staje przed obliczem sądu.

Przewodn. (do świadka): Czy to był ten mężczyzna?

Świadek: Nie. Tamten był znacznie niższy i cięższy.

Sw. Lesman, który mieszka w bezpośrednim sąsiedztwie z fabryką skrzyń, krytycznego wieczoru miał wrażenie, że w fabryce nastąpiła eksplozja.

— Zdawało mi się, jakgdyby upadł kamień z trzeciego piętra — mówi przed sądem. — Więcej nic w tej sprawie nie mogę powiedzieć.

Sw. Alterman, który stał przed fabryką w czasie pożaru, oświadcza przed sądem, że nikt z gmachu fabrycznego nie wychodził i furtka przez cały czas była zamknięta.

Świadek posterunkowy Bożyk w czasie pożaru otrzymał od jednego ze strażaków butelkę, z której ulatniał się zapach benzyny. Butelkę tę oddał swojemu przełożonemu. Poza tem w czasie pożaru nie zauważył nic podejrzanego.

Nie, to nie ten!

Świadek Srebrnik, który w czasie pożaru stał przed gmachem fabrycznym nie zauważył, by ktoś wychodził z fabryki.

Świadek Szyper mówi: — Widziałem osobnika, uciekającego z fabryki. Był to niski tegi mężczyzna o głowie niższej od Maka. (Z polecenia przew. sądu oskarżony Mak wychodzi z ławy oskarżonych).

Sw. Szyper (spoglądając uważnie na Maka): Nie, to napewno nie ten.

Sw. Żelgowski był krytycznego wieczoru w cukierni i do godziny 9 siedział przy stoliku z oskarżonym Lipszycem. Oskarżony był zupełnie spokojny i rozmawiał z nim o interesach.

Sw. starszy przodownik Pawlicki opowiada sądowi, że krytycznego wieczoru, przechodząc przypadkowo ulicą Solną był świadkiem pożaru. W pewnej chwili, gdy stał przed fabryką, dwaj osobnicy zakomunikowali mu, że ktoś uciekł przez furtkę. Fabryka była rzeczywiście otwarta i przodownik Pawlicki zauważył jakiegoś osobnika przedzierającego się przez tłum. Nie zdążył go jednakże już ująć, mimo, że pedził za

nim co tchu. Gdy wreszcie zrezygnował z pogoni i wrócił na ul. Solną cała fabryka stała już w ogniu, wobec czego natychmiast zawezwał straż ogniową.

Trudno ustalić.

Sw. Matys, który był również obecny w gmachu fabryki w czasie pożaru stwierdza przed sądem, że właściwie nie można było ustalić, czy pożar powstał skutkiem podpalenia.

Sw. Wójcik oświadcza przed sądem, że wielokrotnie był wzywany w charakterze rzeczoznawcy w wypadkach, gdy władze bezpieczeństwa miały podejrzenia, iż pożar powstał skutkiem podpalenia. Sw. ten stwierdza, iż bardzo trudno jest ustalić fakt podpalenia i jeśli chodzi o sprawę Maka i Lipszyca, to również nie można stwierdzić z całą stanowczością, iż oskarżeni podpaliłi swoją fabrykę.

Prawdziwą sensację wzbudziły zeznania Grynsteina, o którym już donosiliśmy we wczorajszym sprawozdaniu z procesu. Pisaliśmy wówczas, że onegdaj wieczorem Grynstein zameldował na posterunku policji na dworcu ka-

skim, że oskarżony Lipszyc chce mu dać 50 zł. by zeznawał na jego korzyść i na skutek tego meldunku oskarżony Lipszyc, który był na wolnej stopie został aresztowany.

Świadek-konfident.

Na rozprawie Grynstein oświadcza: — Swego czasu siedziałem w więzieniu w jednej celi z Makiem. Mak zwierzył mi się, że Lipszyc namówił go do podpalenia, że razem z nim podpalił fabrykę i uciekł przez furtkę. Pewnego dnia Mak chciał wydać mi swoje palto, gdyż obawiał się, że ktoś mógł przypomnieć sobie iż właśnie w tym okryciu on uciekał z fabryki po podpaleniu.

Wartość zeznań Grynsteina osłabiają następni świadkowie, którzy stwierdzają przed sądem, że Grynstein był znany w więzieniu z donosicielstwa, że stale oskarżał przed władzami aresztantów, donosząc o błędach niepopelnionych przez nich przestępstwach i t. d.

Grynstein wezwany powtórnie przed sąd przyznaje, że przez 8 lat był konfidentem, i rzeczywiście donosił o różnych sprawach policji.

Sw. Sandstein oświadcza, że Grynstein zgłosił się do niego i zaproponował mu, by poszedł do Lipszyca i zażądał od niego 300 zł. dla Grynsteina, który za tę sumę godził się zeznawać korzystnie dla oskarżonych.

Sw. Cael siedział w jednej celi więziennej z Makiem i Grynsteinem i był świadkiem rozmowy, w czasie której Grynstein groził Makowi, że przy najbliższej okazji postara się wpakować go przynajmniej na pięć lat do więzienia.

Sw. Zdzisław Lubelski, który również w tym czasie siedział w więzieniu stwierdza tylko, że Mak żył w zgodzie z Calem, natomiast stale kłócił się z Grynsteinem.

Wyniki ekspertyzy.

Pozostali świadkowie, przeważnie robotnicy fabryki Lipszyca i Maka, opowiadają sądowi o okolicznościach pożaru i nie wnoszą do sprawy żadnych ciekawszych momentów.

Po zbadaniu świadków, sąd odczytuje wyniki, które są bardzo korzystne dla oskarżonych. Z wyników ekspertyzy okazuje się bowiem, że wartość maszyn urządzeń fabrycznych i towarów, które znajdowały się w fabryce przewyższała znacznie premję asekuracyjną.

Wyrok.

Po zamknięciu przewodu sądowego, przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi oskarżenia publicznego, prokuratorowi kameralnemu Janowi Skabiczewskiemu. Prok. Skabiczewski w dłuższym przemówieniu analizuje z drobiazgową dokładnością okoliczności pożaru w fabryce Maka i Lipszyca i w końcu domaga się surowego ukarania oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych, adwokaci Ko byliński, Forelle i Strohmeler, opierając się na zeznaniach świadków i ekspertyzie sądowej uzasadniają sądowi, iż Mak i Lipszyc zostali bezpodstawnie oskarżeni o podpalenie fabryki, wobec czego proszą o ich uniewinnienie.

Sąd po kilkugodzinnej naradzie ogłasza wyrok, mocą którego Mak i Lipszyc zostają uniewinnieni z braku dowodów.

PODŁOGI
posadzkowe-dębowe

układam własnym materiałem po cenach konkurencyjnych
Przyjmuję również różnego rodzaju reperacje posadzkowe oraz pucowanie i drutowanie
Łódź, Narutowicza 8, 1-sze piętro M. WILF.

Aresztowanie prokuratora w Poznaniu
W karetce pogotowia odwieziono aresztowanego do więzienia.

Z Poznania donoszą:
W uzupełnieniu wiadomości podanej przez „Express Poranny“ o aresztowaniu prokuratora sądu okręgowego dr. Mieczysława Dembeckiego, dowiadujemy się, że zarówno rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu dr. Dembeckiego we środę, jak i aresztowanie, które nastąpiło dopiero w czwartek po południu, odbyły się w okolicznościach do pewnego stopnia dramatycznych.

Dembecki zachorował we wtorek w czasie rozprawy sądowej i musiał się w domu położyć do łóżka. Kiedy następnego dnia z polecenia władz sądowych przybyła policja celem przeprowadzenia rewizji, prokurator Dembecki prosił o jej odroczenie. Wobec tego jednak, że sprowadzony lekarz pogotowia lekarskiego stwierdził, że prok. Dembecki może brać udział w rewizji, rewizję przeprowadzono, przyczem zakwestjonowano i zabrano szereg akt sądowych.

W czwartek nadeszło polecenie aresztowania dr. Dembeckiego, a ponieważ leżał on chory odstawiono go do aresztu przy ul. Młynarskiej.

Oslaniana wielką tajemniczością wiadomość o aresztowaniu dr. Dembeckiego, która rozeszła się wczoraj w godzinach wieczornych, wywołała w Poznaniu ogromne wrażenie.

Prok. Dembecki był tutaj ogólnie znany i lubiany. Doskonały prawnik należał do najcięższych pracowników prokuratury poznańskiej. Otrzymywał on do rozpatrzenia najtrudniejsze sprawy, w których występował jako oskarżyciel publiczny.

Pochodził z Małopolski ze znanej rodziny Dubskich, ożeniony był z córką kupca-jubitera w Tarnowie, jest ojcem jednego syna.

Dembecki zajmował skromne trzypo kojowe mieszkanie. Żył zupełnie skromnie, to też wiadomość, że przyczyną rewizji było naruszenie depozytów sądowych, wywołała tem większe wrażenie.

Przyczyny aresztowania osłaniane są narazie ścisłą tajemnicą. Według jednej wersji dr. Dembecki miał się dopuścić nadużycia władzy, według drugiej zaś naruszenia depozytów sądowych.

Śledztwo niewątpliwie wyjaśni tę sprawę. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy Łyskowski.

W dniu dzisiejszym będzie dr. Dembecki poddany badaniu przez lekarza sądowego, prof. dr. Horoszkiewicza.

Cas no.

Oziwne losy amanta. Nieznany film Rudolfa Valentino.

Niezliczone rzesze wielbicieli przed wczesnie zmarłego artysty zainteresuje zapewne wiadomość o odkrywciu przez jednego ze spadkobierców Rudolfa Valentino zwojów taśmy (negatywu) z nie znanym jeszcze zupełnie jego filmem. Jakim sposobem zdołano film ten ukryć przed zachłannością przedsiębiorców kinowych? Dlaczego „AMANT” (bo tak brzmi tytuł tego wyjątkowego obrazu) został wycofany z wytwórni i złożony w jakiejś skrytce w willi Rudolfa w Hollywood?

Różnie o tem mówią. Według pogłosek obiegujących w Paryżu, gdzie „Amant” idzie obecnie z olbrzymim powodzeniem — negatywu tego filmu został wycofany podobno na kataryczne żądanie p-ny Winifred Hudnut (znanej powszechnie pod pseudonimem Nataszy Rambowej) drugiej żony Rudolfa, przybranej córki wielkiego „perfumiarza” z Nowego Jorku. Kaprówniej i despotycznej pannie nie podobało się to, że w nakręcanym wówczas filmie Valentino gra rolę podłego intruzanta, szanfałzysty i niebieskiego ptaszka.

— Chcę — rzekła tedy — aby mąż mój budził na całym świecie uwielbienie i zazdrość, a nie płytka sensacja i niezdrówą ciekawość. Amant? Owszem, ale amant szlachetny i rycerski, a nie fałszywy i wyrefinowany.

Na takie „dictum” z ust kobiety, namiętne wówczas kochanej, Rudolf Valentino zdobył się na gest heroiczny. Wykupił już ukończony obraz od oszołomionych tym „wybrykiem” wytwórców za jakąś bajeczną sumę setek tysięcy dolarów — i złożył go u stóp despotycznej bohdanki...

I leżał sobie „Amant” przez kilka lat w głębokiej ciemnej szufladzie, aż wydobyl go na światło dzienne, w roku 1927, skrzętny spadkobierca. Film, wyświetlany początkowo w gronie filmowców, wznicił sensację nielada.

W Paryżu zawiązało się konsorcjum „Les grands films mondiaux” na całą Europę. Pierwszy publiczny pokaz odbył się w znanym kinie paryskim „Electric Palace” na Wielkich Bulwarach i ścignął oczywiście niezmiernie tłumy z furją walczące o dostęp do kasy. W chwili obecnej jest „Amant” największą sensacją Paryża i najdobitniejszym dowodem wiecznie żywej popularności nie odżałowanego Rudolfa.

Treść obrazu można opowiedzieć w krótkich słowach.

Wytworny, elegancki, piękny i fascynujący hrabia Robert San Francini był ulubieńcem dam w Los Angeles. Zakochana w nim namiętne p-ni Mary Millan, żona bogatego przedsiębiorcy, marzy o idylli z ukochanym gdzieś na ustroniu, gdy ze swej strony „amant” (a jest nim Rudolf Valentino) marzy o lukratywnym szantażu na tle jej eskapady miłosnej.

Szantaż nie udał się jednak i mściwy „amant” porzuca matkę, aby z kolei zarzucić sieć na córkę, śliczną Edith, zaręczoną z młodym adwokatem Frankiem Douglasem z Nowego Jorku. Edith pada ofiarą „amanta” i staje się jego żoną, lecz pożycie ich nie jest szczęśliwe... W tym czasie wybucha wojna i w młodym rozpustniku budzi się głos obowiązku. Odrzuca fałsz, jaki go spowijał, wyrusza na plac boju i ginie śmiercią walecznych.

Atrakcją filmu, który obfituje w dość drażliwe sytuacje, jest postać i gra Rudolfa Valentino, nie schodzi prawie z ekranu od pierwszego do ostatniego aktu. „Amant” niewątpliwie dorzuci jeszcze jeden listek wawrzynu do wieńca sławy Rudolfa Valentino.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: N. Epszteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfelna (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowowiejska 15) (b).

Pełna tabela wygranych
dziewiątego dnia ciągnięcia 5-tej klasy 18-tej loterii państwowej.

Wczoraj w dziewiątym dniu ciągnięcia 5-tej klasy, 18-ej Państwowej Loterii padły następujące wygrane:

Zł. 20.000 nr.: 70340
Zł. 10.000 n-ry: 35562 118756 138292 143014
Zł. 5.000 n-ry: 55557 110804 129885
Zł. 3.000 n-ry: 269 78199 103092 119062

Zł. 2.000 n-ry: 19465 29210 50203 89921 128283 140056 145032 156482

Zł. 1.000 n-ry: 17326 17802 17905 23866 49215 55881 61748 71188 74988 77379 88522 100900 106224 114330 134049 166976 167905 168325 170535

Zł. 600 n-ry: 5779 9411 23672 29362 33929 41143 42682 51047 67854 68093 85253 91703 101963 117816 120303 123367 133374 145371 153233 172902

Zł. 500 na n-ry: 332 2804 6610 6720 7547 7688 7709 8061 8396 8658 8962 10674 12761 13399 14505 14529 14576 15034 16363 16817 17239 18314 18178 19538 20059 20687 20727 22102 22650 23396 24947 26013 28630 29161 30922 33133 33590 34150 34949 36610 37195 39066 39123 39466 41457 47596 47754 48365 50025 50424 51259 51366 51625 53717 53884 54220 54533 54602 56827 64657 64805 65141 66792 66599 68843 69099 69412 70322 70453 71966 72978 74621 74974 75198 75383 77310 78874 80161 81980 86105 86851 87367 89564 89865 91129 94350 94427 94476 94511 94999 95824 97616 101959 103504 104153 105451 105584 105982 106059 108709 105451 105584 105982 106059 108709 110208 110558 114656 114931 115960 117968 119284 121432 122978 123144 125799 126116 126347 129062 129522 130435 130551 133742 134337 135082 137176 137710 139591 140913 140933 134066 144277 145447 146033 147974 148403 148577 149504 149682 158254 158621 160194 161060 161722 162726 168449 168560 171844 173485 174287 174935

STAWKI

Table with 10 columns of numbers representing lottery stakes.

Table with 10 columns of numbers representing lottery stakes.

Table with 10 columns of numbers representing lottery stakes.

CASINO
Dz. 6 i dn. następnym!
Potężna wizja miłości — bezbrzeżnej i piómienniej, jak pustynia Sahara, na której słońcem spalonych piaskach snuje się emocjonująca opowieść o pięknej kusicielce i jej ofiarach
BŁĘKITNE NOCE
W roli głównej niezrównany w swej męskiej urodzie **NORMAN KERRY** oraz **IMOGENA ROBERTSON** przepiękna
Zaczerpnięta z awanturczego życia Legji Cudzoziemskiej porywająca opowieść miłosna o poświęceniu się mężczyzny dla ukochanej kobiety.
Muzyka pod dyr. L. Kanfara.
Początek o godz. 12. ej.
Na I-szy seans cena wszystkich miejsc **50 gr. i 1 zł.**

Table with 10 columns of numbers representing lottery stakes.

Dzienna Tabela Wygranych oglądać można bezpłatnie w Kantorze Wymiany i Loterii.
SAMUŁ WEINBERG, Piotrkowska 58.
Tamże wypłata wygranych oraz zamiana stówek na nowe losy.
Urzędowe Tabele Wygranych oglądać można codziennie bezpłatnie w Kantorze Najszczęśliwszej Kolektury
B WEINBERG, ŁÓDŹ,
Piotrkowska 42. — Piotrkowska 163.
Tamże natychmiastowa wymiana wszelkich wygranych oraz zamiana stówek na nowe losy.

BEZ POZYCZKI ZAGRANICZNEJ

Chciałoby wybudować kanalizację p. inż. Skrzywan.

Skąd wziąć fundusze na kontynuowanie robót?

Sprawa uzyskania kredytów na prowadzenie robót kanalizacyjnych w bieżącym roku dotąd jeszcze nie jest rozstrzygnięta. Magistrat w dalszym ciągu prowadzi pertraktacje z ministerstwem skarbu, odnośnie uzyskania stałych funduszy na dokończenie budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi. Wczoraj ponownie wyjechali w tej sprawie do Warszawy prez. Ziemięcki i inżynier Kuk.

Sytuacja jest bardzo poważna. Według projektów, już w przyszłym tygodniu rozpocząć się mają wstępne prace kanalizacyjne w początkach kwietnia zaś właściwe roboty Material. budowlany jest już w 90 procentach zakupiony. A funduszy dotąd nie ma!

Oczywiście, magistrat przedsięwzięcie bardzo energiczne starania, w kierunku uzyskania potrzebnych kwot. Nie dopuści do pozostawienia prac odłogiem i rozpocznie budowę w określonym czasie z własnych funduszy, z wpływów bieżących.

Być może, sezon obecny, mimo wszelkich pozorów nie będzie zaprzeczony.

Ale wylania się tu sprawa daleko poważniejsza, bo zasadnicza. Doświadczenie wykazało, że budowa kanalizacji oprócz się musi na realnych podstawach, na stałym planie finansowym. Ten fakt zaś powstać może jedynie na podstawie ustalonych dochodów. Z drugiej strony wiadomo, iż koszty budowy kanalizacji wraz z wodociągami wynoszą około 200 milionów złotych.

W jaki więc sposób rozstrzygnąć tę kwestię, w jaki sposób i kiedy może być zbudowana kanalizacja, skoro w ciągu czterech lat zdołano zebrać i wydatkować

zaledwie 10 proc. potrzebnej sumy? Sprawy te interesują dziś wszystkich obywateli naszego miasta, którzy łudzi się wciąż nadzieją, że oto już niezadługo korzystać będą z dobrodziejstw kanalizacji, że nie będą oddychać powietrzem, przesyconem miazmatami, unoszącym się ze ścieków ulicznych.

W związku z tem uważaliśmy za wskazane zwrócić się po wyjaśnienia do p. inż. Skrzywana, naczelnika wydziału kanalizacji i organizatora tych robót w Łodzi, by od niego uzyskać wiadomości, wyjaśniające nowowytworzoną sytuację.

Bez przesady.

— Muszę przedewszystkiem zaznaczyć — odpowiada inż. Skrzywan, — że owa suma 200 milionów złotych jest pewnego rodzaju fikcją. Faktycznie na przeprowadzenie urządzeń kanałów i wodociągów w całej Łodzi, od granic do granic, potrzebna nam będzie taka suma. Ale o tem narazie niema mowy.

Naszim zadaniem jest skanalizowanie śródmieścia t. zn. tego, co nazywamy pierwszą serją robót.

Jeśli chodzi o śródmieście, można w przybliżeniu powiedzieć, jak długo potrwać roboty. Jeśli jednak chodzi o całe miasto — oświadczam — roboty kanalizacyjne prowadzone będą tak długo, jak długo istnieć i rozwijać się będzie miasto.

W Warszawie rozpoczęto roboty kanalizacyjne w r. 1879. Trwają one dotychczas miasto bowiem coraz bardziej się rozszerza, rozbudowuje, rośnie. Berlin, New York — wszystkie miasta — olbrzymy, które są dawno skanalizowane, prowadzą ciągle roboty.

Nie należy więc przerażać się sumą 200 milionów złotych i budować na nieprzypuszczenie że nie doczekamy się skanalizowania miasta. Nasz plan robót przewidywał koszt

50 milionów złotych, połowę tej sumy wydatkowaliśmy, połowę prac dokonaliśmy. Jak to długo jeszcze potrwa? Sytuacja finansowa jest faktycznie krytyczna. Trudno wobec tego przewidywać czas trwania robót. Skonkretyzujmy to w ten sposób: W zależności od sumy, jaką otrzymamy będą corocznie od magistratu. Jeśli roboty będą mo-

gły być prowadzone w dotychczasowym tempie — śródmieście skanalizowane zostanie w 1932 roku całkowicie.

Tak jest wszędzie.

— Miasto stara się o fundusze na budowę przez opodatkowanie właścicieli nieruchomości. Czy w wypadku, gdyby projekt ten został zatwierdzony, plan finansowy budowy kanalizacji stanąłby na mocnych podstawach?

— Nie chciałbym zabierać w tej sprawie głosu — odpowiada inż. Skrzywan. — Powiem tylko tyle, że

na całym świecie, wszystkie miasta budowały w ten sposób kanalizację.

Budowali ją obywatele tych miast, płacąc specjalne podatki, zrozumiała jest rzeczą bowiem, że w pierwszym rzędzie przyczynić się powinni do tego ci, którzy w następstwie będą z dobrodziejstw urzędzenia korzystali.

Czy przyniesie to odpowiednie fundusze? Myślę, że tak. Na całym świecie opłaty z kanalizacji pokrywają nie tylko wydatki budowy, ale amortyzują kapitał, włożony i zezwalają na odkładanie pewnych kwot na reperaturę kanałów. Zrozumiałe jest przeto, że tu w Łodzi, w razie oczywiście zatwierdzenia projektu,

stworzyłoby to odpowiedni fundusz na budowę. Znajduje się to jednak jeszcze w sferze projektów, in statu nascendi. Zobaczymy, jak się to zrealizuje.

Wodociągi są!

— Zaznaczył pan jednak, że 50 milionów na wykończenie I-jej serji robót, to tylko koszty budowy kanalizacji. Dopiero później pomyśli się o wodociągach. A jakie praktyczne korzyści będzie miała kanalizacja bez wodociągów?

— Łódź jest jedynym na świecie miastem, gdzie kanalizacja będzie dawała pełne korzyści przed rozpoczęciem robót wodociągowych. Nad tem nikt się nie zastanawia, a to bardzo proste i wynika ze specyficznych warunków w jakich rozwijało się nasze miasto.

Otóż wszystkie miasta, które w swoim czasie budowały u siebie kanalizację, nim przystąpiły do jej budowy, musiały w pierwszym rzędzie zbudować wodociągi. Było to konieczne z tego względu, iż w miastach tych wówczas nie było żadnego urzędzenia, że budowę kanalizacji inicjowano u nich we właściwym czasie, kiedy z osad zaczęły przeobrażać się w miasta.

Gdybyśmy mieli przeprowadzić kanalizację i wodociągi w Konstancynie, za-

częlibyśmy oczywiście również od wodociągów, gdyż sama kanalizacja nie miała by tam żadnej racji bytu.

W Łodzi jest inaczej. Łódź jest wielkim miastem, które jedynie z „dziwnych” względów niema kanalizacji. A wodociągi posiada. Nie miejskie, nieurządzone należyście, ale posiada w każdym domu wodociąg, bez których życie wielkiego miasta i istnienie fabryk jest nie do pomyślenia. Dzięki fabrykom i budowaniu nowoczesnych domów urządzano w każdej nieruchomości wodociąg, który po skanalizowaniu miasta będzie doskonale odgrywał swą rolę.

Nie znaczy to oczywiście, iż te wodociągi mogą zastąpić w zupełności to urządzenie które w przyszłości zbudujemy, ale narazie wystarczą będą w zupełności.

— Czy już obecnie kanały mają pewne dodatnie znaczenie?

Skutki mrozów.

— Kolosalne. W Łodzi istnieje stara sieć kanałów, budowana w miarę konieczności. I obecnie, co roku, prowizorycznie w wielu miejscach zakładamy kanały, w przeciwnym bowiem wypadku ludzie by się potopili. I oto mieliśmy w roku bieżącym szczególnie wielkie mrozy. Jakiż skutek?

Niemal wszystkie stare kanały zostały popsute! W 80 procentach domów trzeba było zamknąć ustępy, gdyż kanalizacja była unieruchomiona.

— Natomiast nowe kanały, które budujemy, a które na 42 klm. już funkcjonują, okazały się zupełnie dobre, przetrwały ostrą zimę i nigdzie, na całej swej długości nie popyły się.

Proszę sobie wyobrazić, jakie straty materialne ponieść muszą właściciele domów w których zepsuła się kanalizacja — i proszę sobie uprzytomnić, że 19 domów, które już zostały włączone do sieci, przetrwały w porządku całą zimę. Nic się w nich nie zepsuło i obecnie właściciele ich są szczęśliwi i rozumieją, jak dobrze uczynili włączający domy swe do sieci.

Niechaj to będzie dowodem, jak bardzo potrzebne jest właścicielom domów urządzenie kanalizacji i wiele zyskają w przyszłości, jeśli obecnie zdołają się na niewielkie zresztą ofiary.

Wiele trzeba pieniędzy.

— Jaka suma jest niezbędna dla normalnego kontynuowania robót kanalizacyjnych? Czy jest pewne maximum i minimum?

— Owszem, jest. Jeśli chodzi o maximum — przykład zeszłoroczny wykazał nam, że w ciągu sezonu więcej niż 8 milionów złotych zużytkować niepodobna. Mielibyśmy do rozporządzenia sumę w tej wysokości i cóż — zdawało się, że całe miasto jest rozkopane. Gdzie się szło, wszędzie wznosiły się sterty ziemi i stały „szubienice”. Większego więc tempa robót niepodobna sobie wyobrazić, ze względu na konieczność utrzymania porządku w mieście.

Jeśli zaś może być mowa o pewnym minimum, uważam, że dla normalnego kontynuowania robót, musimy mieć co najmniej 3 — 4 miliony złotych rocznie. Taką sumę pragnąłbym też otrzymać w roku bieżącym.

— Jaki jest plan robót w roku bieżącym i kiedy się one rozpoczynają?

— Prace przygotowawcze rozpoczynają się w przyszłym tygodniu, a właściwe roboty zaś dopiero w połowie kwietnia. Wcześniej nie mogliśmy rozpocząć ze względu na pogodę.

W roku bieżącym przystąpimy przede wszystkim do budowy 3 kolektora, który pokryje siecią kanałów Polesie Konstancynowskie. W śródmieściu zaś przeprowadzimy 4 klm. kanałów. Roboty obejmą Al. I Maja, ul. Składową i Kolejową, Pomorską i Wschodnią.

Na tem zakończyliśmy rozmowę.

Sum.

SPLENDID

Dzisiaj powtórzenie premiery
Dwa wspaniałe filmy

Miłość, Namietność i Zbrodnia

Porywający dramat. — Najnowszy film „UFY”
W rolach głównych:
Jenny Jugo, Willy Fritsch.

— II. —

Najmłodszy i najrozkoszniejszy aktor
świata

JACKIE COOGAN
w niezrównanym filmie p. f.

Jackie-
Marynarzem

Początek przedstawień o 12-ej.
Na 1-szy seans cena wszytkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Program obchodu
imienin marsz. Piłsudskiego.

Obywatelski komitet obchodu imienia marszałka Józefa Piłsudskiego ku uczczeniu wodza narodu urządza:

W niedzielę dnia 17 marca o godzinie 12—6 popularnych akademii, w następujących punktach miasta: teatr K. Scheiblera i Grohmana ul. Przedzielna 68, teatr w sali L. Gajera Piotrkowska 293, szkoła powszechna ul. Drownowska, szkoła powszechna ul. Nowo-Marysińska, szkoła pow. Podmiejska 2, szkoła pow. Zagajnikowa 54, na które złożą się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje artystów teatrów łódzkich, śpiewy chóralne i koncerty orkiestr.

W poniedziałek, dnia 18 marca wieczorem capetryk orkiestr wojskowych i cywilnych na ulicach miasta.

We wtorek dnia 19 marca przed południem uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz defilada. Po południu przedstawienia: w teatrze miejskim i popularnym dla wojska. Wieczorem o godz. 20.30 w sali Filharmonii uroczysta akademja, na którą złożą się przemówienia: przewodniczącego obywatelskiego komitetu dr. Fichmy i mec. Bityka. W części artystycznej wezmą udział: chór tow. im. Moniuszki pod batutą dyr. Stanisława Kotkowskiego i orkiestra 28 p. strz. kan. pod dyktando por. Lewińskiego.



Dziś i dni następnych!

Orkiestra pod dyr. R. Kantora

Początek o godz. 4.30 pp. w sobotę i niedzielę o godz. 12-ej.



TEATR MIEJSKI

Dziś, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych po raz ostatni w teatrze miejskim wyborna komedia Słodimskiego „Murzyn Warszawski”, wieczorem o 8.30 głosno „To, co najważniejsze”. Ceny pułtarne.

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godz. 12 w południe po cenach najniższych ferjowe ujęta efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego „Cudowny pierścień”, o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych wyborna komedia B. Sław'a „Pygmalion” z A. Węgierką i St. Jarowska, o godz. 8.30 wieczorem potężny dramat proletariacki E. Tollera „Hinkeman” z A. Socha. Ceny normalne niższe.

W poniedziałek „Hinkeman” dla związków robotniczych.

„DWAJ PANOWIE B”

Najbliższą premierą teatru miejskiego będzie wesoła 3-aktowa komedia literata warszawskiego M. Hemara „Dwaj panowie B”.

Sztukę tę, która cieszy się w Warszawie wielką popularnością reżyseruje Jan Bonecki.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 popołudniu po cenach znizowanych arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” z Stefanją Jarkowską.

„POLAWIACZ CIENI”

Ciesząca się wielkim powodzeniem głosna sztuka J. Sarmenta grana będzie dziś wieczorem, jutro, w poniedziałek i wtorek.

Jutro o godz. 5 popołudniu po cenach znizowanych po raz ostatni „Murzyn Warszawski”.

W pełnych próbach pod reżyserją A. Węgierki świetna komedia Gabrieli Zapolskiej „Panna Maliczewska” z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej.

Grand-Kino.

Całuję twoją dłoń, Madame.

Czarujący lektokuch, ulubieniec wszystkich panien, meżatek, wdów i rozwodek od lat 16 do 60, najmilszy amant ekranu, — jednym słowem sam Harry Liedtke ukazał się nam tym razem w rozkosznej filmie p. t. „Całuję twoją dłoń Madame”. Sympatyczna twarz i wieczne łagodny uśmiech — zjednały mu miliony entuzjastów i wielbicielek na całym świecie.

Każdy obraz z Harry Liedtke — ma zapewne wielkie powodzenie — jeśli zaś dodamy, że film ten posiada wspaniałą wystawę, szereg efektownych zdjęć z udziałem przepięknych kobiet — to z góry można powiedzieć, że obraz ten będzie się bezwzględnie podobał naszym wybrednym kinomanom. Wczorajsza premiera odbyła się przy wypełnionej do ostatniego miejsca widowni. Opuszczaliśmy sympatyczny Grand-Kino, w przekonaniu, że dyrekcja poczyniła nas częściej podobnymi doskonałymi filmami.

Capitol.

Krzyk serca.

Przepiękny film, w którym na plan pierwszy wysuwa się kapitalna kreacja Rudolfa Schillkrauta. Stworzył on postać wykończoną do naderobniejszego odruchu, stworzył połączenie roni charakterystycznej z osobową, zespolił indywidualizm z typem. Wypowiedział się bez reszty z taką samą plastyką, z jaką reżyser oddał w tratyich skrótach środowisko życia, właściciela lombardu. Przez 10 aktów utrzymanych w ciepłych barwach przesuwają się pasmo poświęceń i codziennych ofiar starca dla powierzonego sobie chłopca. Jest wiele też scen wzruszających do łez. Całość — pierwszorzędną. Słowa uznania należą się za staranną i sumienną ilustrację muzyczną.

ODCZYT O WSPÓŁCZESNEJ MUZYCE.

Zapowiedziany przez łódzki związek zawodowych nauczycieli muzyki prof. Karol Strumenger z Warszawy wygłosi w niedzielę, dnia 17 b. m. o godz. 5 popoł. w sali konserwatorium H. Kijńskiej, Traugutta 9, odczyt o współczesnej muzyce. Odczyt ten utrzymany w formie przystępnej zapewne zainteresuje nie tylko fachowców, lecz wszystkich tych, którzy czegoś nowego o muzyce współczesnej usłyszeć pragną. Bilety w cenie od 1 zł. 50, dla członków związku i kształcących się młodzieży — zł. 1. nabywać można przy wejściu na salę.

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Wielki przebój sezonu na tle najpopularniejszej piosenki p. t.

Całuję Twoją dłoń, Madame!

Ostatnia tryumfalna kreacja **Harrego LIEDTKE**

— który rolą swą w tym filmie bije swe wszystkie dotychczasowe rekordy artystyczne. —

Piosenkę „Całuję Twoją dłoń, Madame” odśpiewa znakomity solista scen stołecznych

Marszenia świętej głowy.

200 milionów złotych pożycza wciąż miastu Informator niefortunny.

Jedno z wczorajszych pism łódzkich, doniosło o „rewelacyjnej” pożyczce dla Łodzi w wysokości 200 mil. zł. o którą rzekomo stara się magistrat w ministerstwie skarbu.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Pisałszy już o tem obszernie, dziś jednak wobec „rewelacji” wspomnianego pisma wyjaśniamy raz jeszcze, jak przedstawiają się starania magistratu w kierunku funduszu na roboty w sezonie bieżącym.

Otóż suma 200 milionów, jaką sobie wykonypował autor notatki, nie jest obiektem starań magistratu w Warszawie. Autor poprostu nie zrozumiał, iż jest to kwota jaka według obliczeń wydziału kanalizacji i wodociągów w Łodzi jest potrzebna na przeprowadzenie w naszym mieście wszystkich prac kanalizacyjnych i wodociagowych od granic do granic miasta w ciągu lat kilku dziesięciu.

Starania magistratu w Warszawie idą w tym kierunku, ażeby zapewnić miastu pewne źródło podatkowe, które dałoby miastu około 3 milj. rocznie. W

tym celu prezydent Ziemięcki i p. ławnik Kuk kilkakrotnie odbywali narady z kierownikiem ministerstwa skarbu p. Grodyńskim, w dniu wczorajszym zaś ponownie udali się do Warszawy na konferencję w tej sprawie.

Podkreślamy, iż nie chodzi tu o żadną absolutnie pożyczkę. Magistrat chce jako opodatkować wszystkich właścicieli nieruchomości na rzecz budowy kanalizacji, motywując to tem, iż posesje położone przy ulicach, na których buduje się kanalizację, wzrastają w bardzo znacznym stopniu w cenie. Opłaty powyższe są przewidziane ustawowo po uruchomieniu kanalizacji magistrat jednak wychodząc z założenia, iż brak stałych funduszy uniemożliwia normalne prowadzenie robót, pragnie opłaty te po bierać już obecnie.

Czy projekt magistratu będzie zaakceptowany — okaże się w najbliższej przyszłości. Nie ma więc w tym wypadku mowy o pożyczce, a tembardziej o pożyczce w fantastycznej kwocie 200 milionów zł.

Wielki park ludowy na Polesiu Konstantynowskiem.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu zatwierdzono plany budowy Parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem.

Plany te zaopiniowane zostały przez tak wybitnych fachowców w tej dziedzinie, jak dyr. plantacji miejskich Warszawy p. Danielewicz i red. „Ogrodnika” p. Szanior, oraz uzgodnione z zamierzeniami regulacyjnymi miasta.

Park Ludowy posiadać będzie imponujące rozmiary, wyrażające się w cyfrze 262 ha obszaru. Dla porównania przytoczyć należy, że powierzchnia parku im. Poniatowskiego wynosi około 45 ha, t. zn., że tereny przyszłego Parku Ludowego będą prawie sześć razy rozleglejsze.

Na terenie parku urządzony zostanie ogród botaniczno-pomologiczny, ogród jordanowski z szatnią i basenem dla dzieci, plac wystawowy z pawilonami oraz stawy z kaskadami.

Z urządzeń sportowych plan przewiduje następujące: wielki stadion z torem wysięgowym, korty tenisowe, place do gry w koszykówkę i w siatkówkę oraz tor saneczkowy.

Na terenie parku wybudowane zostaną pomieszczenia dla restauracji i mleczarni, pawilony dla orkiestr i schroniska przed deszczem etc.

Park ludowy, jako park leśny, ze zwartym iglastem zadrzewieniem, odegra rolę basenu świeżego powietrza dla zachodniej dzielnicy miasta i z tego powodu posiadać będzie doniosłe zdrowotne znaczenie dla niezwykle ubogiej, pod względem stanu zadrzewienia, Łodzi.

Na roboty tegoroczne, związane z budową i urządzeniem parku ludowego, magistrat przeznaczył w budżecie inwestycyjnym sumę zł. 500.000.

Król abdykował aby zostać... królem

Stało się to w Anglii. Król ustąpił z tronu i rzekł się władzy na rzecz swego syna.

Następnie, uwolniony od więzów królewskości, jako zwykły obywatel, wziął udział w życiu politycznym, dał się wybrać do parlamentu, a tam okazał się tak doskonałym mężem stanu, że rząd, posłowie i cały naród uprosili go, aby napowrót został królem.

Tak, to stało się w Anglii, we współczesnej Anglii, w czasie troszeczkę przesuniętym w przyszłość, bo stało się nie w rzeczywistości, tylko w nowej sztuce Bernarda Shaw'a, która nosi osobliwy tytuł, jak na swoją treść, mianowicie „Wóz z jabłkami” i dochodzi do przedstawienia w bieżącym właśnie tygodniu.

Sztuka, napisana przed rokiem, nie może naturalnie zawierać odnośników i przytyków do obecnego położenia w Anglii, do choroby króla Jerzego i re-

gencji księcia Walji, ale zawiera podobno doskonałą satyrę polityczną w duchu monarchistycznym.

Bernard Shaw, choć jest socjalista, jest też monarchista, powiadając, że „król jest instytucją demokratyczną, bo lud go lubi i lud go potrzebuje”.

RAUT.

Dn. 17 b. m. o godz. 7 m. 30 w salo-nach Ogniska oficerskiego, „Aleje Kosciuszki 4, odbędzie się staraniem Zw. Pracy Obyw. Kobiet raut ku uczczeniu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Program zapowiada się nader interesująco; udział biorą p. Z. Romanowska, uczennice szkoły tańców plastycznych p. S. Paszkówny oraz znana pieśniarka z Warszawy p. M. Orci-Wasilewska (ko-stantyjski projekt Norblina).

Z muzyki.

Koncert Smirnowa.

O ile, naogół rzecz biorąc, stałe zainteresowanie publiczności sezonem koncertowym w mieście naszym, które przez cień słynie w całym kraju ze swej muzykalności, musi budzić szereg niezbyt budzących refleksji, o tyle z drugiej strony nie może zdziwić nikogo fakt, iż koncert Smirnowa najmniejszego nawet oddźwięku wśród naszych melomanów nie zdołał obudzić.

Pomijamy liczne usterki głosowe, na które tylokrotnie już zwracaliśmy uwagę. Moglibyśmy pominąć również milczeniem te wszystkie sztuczki wokalne w rodzaju nadużywania falsetu i igrania długim oddechem, gdyby tego rodzaju żonglerka nie przeszła u p. Smirnowa w manierę. W żadnym jednak razie nie da się wybaczyć artyście o tak wielkiej ongiś tradycji i sławie, jaką się cieszył wszędzie Dymitry Smirnow, że niezmiernie od szeregu lat śpiewa ten sam, myślką już tracący repertuar, który ostatnio „wzbogacił” jeszcze takimi utworami jak „Aj, aj, aj” i „Ej, uhmniem”. Słuchać tego wszystkiego (po dwa razy nawet na jednym wieczorze!) należy do niebylejakich przykrości zawodu sprawozdawczego. L. P.

D.O.K. Nr. IV NA DZIEŃ IMIENIN MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W dniu wczorajszym, 15 b. m. w południe, wyruszyła z Łodzi do Warszawy ekipa stacjonujących w Łodzi oddziałów artylerji, wioząca na dzień imienin Marszałka Piłsudskiego następującej treści adres z życzeniami dla Pierwszego Marszałka Polski:

„Ukochanemu Wodzowi, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu — w dniu Imienin serdeczne życzenia nowych i chlubnych wawrzynów w ofiarnej pracy dla Polski Mocarstwowej składa, łącząc się z całym krajem w radosnym wyrazie hołdu dla Dostojnego Solenizanta — w imieniu Okręgu Korpusu Nr. IV. Malachowski, gen. bryg.”

Ekipa składa się z dwóch patroli pod dowództwem kpt. Baranowskiego z 10 p. p. a. p. i por. Tymińskiego z 4 p. a. c.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z zamieszczeniem w poczytnym piśmie Pańskim wzmianek kromikarskich; w dniu 6 b. m. p. t. „Przed sądem” i w dniu 14 b. m. „Echa sprawy sądowej”, dotyczących rozprawy sądowej między „Rozwojem” a p. płk. Więckowskim, uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

Sprawy omawianej nie uważam za skończoną. Nie stawiałem się dwukrotnie na rozprawę ze względu na trudności, kłótych pokonać nie mogłem, z tego przetytułu żądać będę wznowienia procesu.

Jakkolwiek mógłbym z wyjaśnieniem niniejszem wystąpić na łamach „Rozwoju”, proszę o zamieszczenie powyższego, chcąc uniknąć zarzutu wszczynania „quasi” polemiki.

Łączę koleżeńskie pozdrowienie
Edmund Bartoszek
Redaktor odpowiedzialny
„Rozwoju”.

Łódź, 14. 3. 29 r.

Dr. med.
J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

przeprowadził się na
ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

tel. 64-24

— przyjmuje od 12.30 do 2-02



MI-CARÈME.



Paryż, w marcu.

Dnia siódmego bieżącego miesiąca, po raz pierwszy w tym roku, ulicami Paryża powiał ciepły wiatr, pachnący wiosną. Słońce, przebiwszy się przez poranne mgły, zalało miasto falą weselnych, odświeżających promieni. Wiosna, słońce, ciepły wiatr naznaczyły sobie widać na dzień siódmy marca spotkanie w Paryżu, żeby wziąć udział w jednym z najmilszych i najweselszych świąt paryskich.

Mi - Carème — Półpoście!

Od niepamiętnych czasów Paryż z niezwykłą fantazją i huczną obchodzący to wspomnienie karnawału, a w wesolych uroczystościach, z dniem tym związanych, bierze udział całe miasto, zaczynając od prezydenta republiki francuskiej, a kończąc na ulicznych żebrakach. W myśl tradycji, której początek dał już wiek piętnasty, co rok w dniu Mi - Carème Paryż wybiera swoją królową. Wybór odbywa się w ten sposób, że już na kilka dni przed półpościem każdy z dwudziestu okręgów miasta wybiera swoją królową, a dopiero z pośród dwudziestu wybranych jedna w dniu Mi - Carème otrzymuje zaszczytny tytuł królowej królów czyli królowej Paryża. W roku bieżącym ten miły tytuł przypała pani Zuzannie Petautou, pracownicy jednego z wielkich magazynów śródmieścia. Królowa jest złocista blondynką o dużych, niebieskich oczach. Wybór ten, podobnie jak wybór Miss Europy, świadczy o tem, że dzisiejszy świat należy do blondynek.

BLONDYNKI GÓRA!

Grozi to poważna zwyżka cen wody użycionej.

A więc Zuzanna Petautou została wybrana królową efemerycznego królestwa

i w tryumfalnym pochodzie objechała miasto, zbierając hołdy, kwiaty i podarki. Szczęśliwa królowa nie odczuje żadnego z ciężarów korony. Nieszczęśliwa królowa — straci koronę, nim zdola się nią raczyć.

Punktem kulminacyjnym wesolego święta jest *pochód karnawałowego korowodu przez ulice miasta*. O godzinie 2-iej z placu Deufert - Rochereau wyruszyła barwna kawałada. Główna jej atrakcją były dwadzieścia dwa wazy karnawałowe, między którymi dominował przybrany świeżym kwieciem, sprowadzonym z Nicei, wóz królewski Zuzanny Petautou. A dalej wazy z pociesznie wielkimi maskarami, obozone tłumem midnetek w barwnych, fantastycznych kostjumach, oraz tłumem studentów, poprzebieanych za kowbojów, pretorów, kłownów, torreadorów, rycerzy średniowiecznych, markizów pudrowanych, pałzów królewskich, męfistofelesów i sansculotte'ów. Jednym z najciekawszych był wóz wyobrażający Ligę Narodów. Ogródnia, zabawna lalka, przedstawiająca Arystydesa Brianda, uśmiechała się na nim do różowego niemowlęcia, wyobrażającego twórcę paktu pokojowego — Kelloga. W tyle wozu manekin w stroju policjanta paryskiego zatrzymywał rozkazującym ruchem konia trojańskiego, symbolizującego wojnę. Cały wóz przybrany był szalandarami narodów, należącymi do Ligi.

Kolorowy korowód, wyruszywszy z placu Deufert - Rochereau, przeciągnął przez bulwary Saint - Michel i Saint - Germain, przedelfował przed ratuszem, a potem podążył przez wielkie bulwary na „*norte de Cliquacourt*”, gdzie się ostatecznie rozwiązał. Ulice Paryża zapel-

nione były w tym dniu

TEUMAMI WIDZÓW.

nie szcędzących pochodowi oklasków, kwiatów i wesolych okrzyków. Kilkanaście orkiestr, biorących udział w korowodzie, podnosiło wesołość świątecznego nastroju i zachęcało do tańca. Na zalanych słońcem ulicach co krok spotykało się grupy rozśpiewanych studentów i fanastyycznie poubieranych dzieci. Mi - Carème jest bowiem również świętem dzieci a *królowa Paryża uważa sobie za pierwszy obowiązek w dniu koronacji odwiedzenie szpitalików i szpitali dziecięcych* i podzielenie się z chorą dźwiatwą otrzymanymi prezentami, lalkami i kwiatami. Przed wojną był zwyczaj *zaspiewania korowodu serpentynami i konfetti*, obecnie jednak jest to zabronione przez władze miejskie z dwóch względów: przedewszystkiem ilości rozsypanych kolorowych papierków były tak wielkie, że ulice pokryte były ćwierćetrową warstwą śmiecia, nad usunięciem którego musiał przez kilka dni po uroczystościach pracować cały zastęp ad hoc angażowanych robotników miejskich; następnie popyt na konfetti dawał pole zastępowi „przemysłowców - specjalistów” do mocno koludujących z higieną pomysłów, których owocem było zbieranie z chodników ulic rozsypanych papierków i ponowne sprzedawanie ich do użytku publiczności. Brak tej atrakcji nie zepsuł bynajmniej charakteru zabawy i pochod 7-go marca nie stracił wcale przez to na uroku.

A wieczorem cały Paryż tańczył. Wiatowano na cześć królowej i świętowano radośnie, beztrudno paryskie półpoście.

F. Zeromski.

Kronika literacka.

— Pirandello, który od pewnego czasu przebywa w Niemczech, napisał nową sztukę p. t. „Sen”, która po raz pierwszy wystawiona została w Berlinie, poczem dopiero będzie tłumaczona na inne języki europejskie.

— Ukazała się nowa powieść o „blaskach i nędzach” Nowego Jorku, zatytułowana „Sa Mafeste' le Dollar”. Jest to powieść odkrywająca bolesne rany społeczne, okropności, stwierdzone, zbadane i niemal eksperymentowane przez samego autora Ferri - Pisani.

Ferri - Pisani pracował w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Pilnocnej jako zwykły robotnik i stawał w Nowym Jorku do licytacji w tłumie robotników bez pracy, zdecydowanych sprzedać się za kilka dolarów na całą zimę, byle nie umrzeć z głodu i z zimna. Te straszliwe licytacje, odbywające się w dziesięciomiljonowej stolicy amerykańskiej, w parku, w nocy, od wieczora do świtu, opisał Ferri - Pisani z realizmem Zola.

Produkcja papieru.

Według danych statystycznych na świecie znajduje się 3985 papierni, które produkują rocznie 2 miliardy kilogramów papieru.

Połowe tej ogromnej ilości zużywają ryciny. Dzienniki konsumują 700 tysięcy kilogramów rocznie. — W ostatnich dziesięciu latach zużycie papieru gazetowego wzrosło ponad 30 milionów kilogramów.

Ta sama statystyka mówi, że każdy Amerykanin zużywa rocznie 6 kg. papieru, każdy Niemiec 4 kg., Francuz 3 kg., Włoch 2 kg., Hiszpanin 2 kg. i Meksykanin 1 kg.

Te cyfry dają nam pojęcie o stopniu kultury umysłowej w każdym z tych krajów. Ciekawem jest jakie zużycie papieru wypada na każdego mieszkańca Polski?

Sierre Valdaigne.

Gdzie był p. Burette?

Godzina 1 w nocy. Goście już odeszli, służba położyła się spać. Państwo Cloutier siedzieli zmęczeni po obu stronach komina i rozmawiali na temat dzisiejszego przyjęcia:

— Mam wrażenie, że było bardzo ładnie. Nikt się nie nudził.

— Przeciwnie, musieli być chyba bardzo zadowoleni. Zostało tylko pięć flaszek szampana.

— Albert Dimeur był bardzo dowcipny.

— Czyż zauważyła, jakie suknie nosił jego żona?

— Zwróciłaś uwagę, że p. Morrison źle się trochę czuł?

— No, nic dziwnego, ona przecież nie jest już młoda, ale chciałbym otrzymać w spadku jej perły.

— No, one przypadną chyba jej kuzynowi Oktawiuszowi Burette. Przydadzą mu się. To jest spryciarz niebawmy.

— Chyba, że mu się przydadzą, jest jeszcze kawalerem. Wiesz, wcale go nie widziałam przy stole. Jak ci się podoba śpiew p. Denage?

— Wolałbym, żeby nie śpiewała.

— Ona jest bardzo dumna, ale głos ma wcale brzydki.

— Jak sądzisz, Anno, uważam, że już mogliśmy pójść spać. Jesteś pewnie bardzo zmęczona. Niema przecież nic bardziej absorbującego, niż przyjmowanie gości.

Pani Cloutier wstała z fotela.

— Masz rację, chcę tylko jeszcze sprawdzić czy wszystko już sprzątnięto ze stołu.

Małżonkowie rozdzielili się. Pan Cloutier nie zdążył jednak wejść do swego pokoju, gdy nagle usłyszał krzyk żony, znajdującej się w korytarzu.

— Cóż to ma znaczyć? — pytała p. Anna Cloutier, wskazując przytem mężowi na palto i męski kapelusz, wiszący na haku.

— Tak, to jest palto Burette, mogę się założyć. Poczekaj, tak to jest jego! Inicjały na kapeluszu O. B. — Oktawiusz Burette. To jest jego laska, znam ją doskonale.

— Więc cóż to ma znaczyć, przecież nikogo niema w całym domu!

— Tak, to jest dziwne, gdzie on tu mógł zostać?

— Właśnie! Skoro tutaj wiszą jego rzeczy, to on musi znajdować się w naszym mieszkaniu.

Pani Cloutier buchnęła śmiechem.

— Założyłabym się, że on położył się w małym pokoiku i spi.

— Dobrze, sprawdzimy, — odparł p. Cloutier.

— Nie, idź lepiej sam. Mnie byłoby przykro.

Pan Cloutier udał się do małego pokoiku, zapalił światło i po sekundzie rozległ się jego głos:

— Nikogo niema.

— Czy jesteś tego pewny?

Pani Cloutier postanowiła sama sprawdzić. Pokój był rzeczywiście pusty. Małżonkowie spojrzeli na siebie przerażonym wzrokiem.

— Gdzież on może być?

— Szukajmy dalej!

— Sprawdź w salonie!

— A może on jest w gabinecie?

— Ogarnął ich niepokoje. Przetrasnęli całe mieszkanie. Nie znaleźli jednak ani żywej duszy.

— Cóż mogło się przytrafić Otawiuszowi Burette?

— To niemożliwe, żeby on stąd wyszedł. Jest tak zimno, że nikt nie zaryzykowałby wyjść na ulicę we fraku i bez kapelusza. Wprawdzie Burette jest wielkim dziwakiem, ale nie jest przecież szaleńcem.

Pani Cloutier wpadł nagle pomysł do głowy:

— Może on odprowadził jakąś damę do auta i w drodze powrotnej zasnął na schodach?

Pan Cloutier wyszedł na schody, zajął nawet do windy — nie było nikogo.

Zdziwiony otworzył okno i spojrzął na ulicę. Brz... padał śnieg i było zimno. Na chodniku ani też na jezdni ani żywej duszy.

— Co robić?

— Nic teraz nie rozumiem. Jest druga w nocy, musimy poczekać do rana i zadzwonić do niego wcześniej.

Państwo Cloutier położyli się spać. Byli ogromnie niespokojni. Człowiek nie może przecież zginąć, zostawiwszy na wieszaku palto i kapelusz! Ta przygoda miała coś niepokojącego. Cóż się mogło przytrafić biednemu Burette'owi, który

wprawdzie był człowiekiem lekkomyślnym, ale bardzo dobrym chłopcem. Wyobraźnia zaczęła działać. Przypomniano sobie różne kryminalne historie. Tego rodzaju wypadki kończyły się zazwyczaj znalezieniem trupa w piwnicy. Małżonkowie nie mogli tej nocy zasnąć. O godzinie 7 zrana p. Cloutier zadzwonił do mieszkania Burette. Stażący jego odparł jednak:

— Nie, pan nie przyszedł tej nocy do domu, ale to nas nie niepokoi, gdyż wypadki takie zdarzają się u naszego pana dosyć często.

— Na litość boską — mruknął Cloutier — ja też byłbym zupełnie spokojny, gdyby Burette nie zostawił u mnie palta i kapelusza!

— Czy sądzisz, że popełniono morderstwo? — zapytała p. Cloutier.

— Któż może wiedzieć, wszystko jest możliwe.

— Co zamierzasz uczynić?

— Zadzwonię do komisariatu policji. Najgorsze jest to, że ten wypadek zdarzył się u nas. Z tego może wyjść jeszcze wielka afera.

— Ja, ja się boję, że on został zamordowany.

— Przy tem życiu, jakie prowadził... Cloutier ubrał się szybko, powtarzając sobie po cichu, co ma powiedzieć komisarzowi policji. Przechodząc przez korytarz usłyszał nagle ciche pukanie do drzwi. Otworzył i stanął naprzeciwko Oktawiusza Burette. Był to naprawdę Oktawiusz Burette, a nie jego duch.

— Pan? — krzyknął.

Burette miał podniesiony kołnierzyk smokingowej marynarki, wyglądał niezbyt imponująco. Włosy miał rozwichrzone. Krawat spadał mu na ramię. Wyciągnął rękę do Cloutiera:

— Cicho, wszystko panu wytłumaczę. Chcę tylko zabrać palto i kapelusz, który zostawiłem na wieszaku.

— Ależ co się panu stało? — zapytał p. Cloutier. Przecież ja i moja żona o mało nie zwarjowaliśmy ze strachu.

— O Boże, więc szanowna małżonka też już wie o wszystkim? — zapytał Burette zmartwiony.

— Żona moja nie zmużyła oka.

— To jest okropne, to jest dla mnie okropne!...

— Ale dobrze, że się panu nic nie przytrafiło, więc nie dokonano na pana napadu bandyckiego?

— Ależ nie, skądże? Bo ja właściwie ja tylko zasnąłem. Tak, ja zasnąłem.

Właśnie powiedział te ostatnie słowa, gdy do korytarza weszła pani Cloutier, zwabiona rozmową. Znowu rozpoczęły się pytania i odpowiedzi.

— Pan? Na litość boską, co się panu stało?

Burette spuścił głowę. Począł na sobie poprawiać marynarkę, w wielkim nieładzie, bakał przytem nawpół zrozumiałe słowa.

— Łaskawa pani, proszę mi wybaczyć. Jestem zaspany; to doprawdy nie do wiary; takie osłabienie. Upadłem na ławkę i zasnąłem, to wszystko. Właśnie to samo powiedziałem pani mężowi tak było naprawdę.

— Ale pan przecież mógł zmarznąć?

— Tak, tak, oczywiście, ale teraz chciałbym zabrać moje palto i mój kapelusz. Bardzo przepraszam, bardzo dziękuję za opiekę. Państwo byli tak dobrzy dla mnie...

Burette odszedł. Cloutier i jego żona patrzyli nadal na siebie, nic nie rozumiejąc.

— Cóż ty sądzisz o tem? — zapytała Anna.

— Mam wrażenie, że on dostał pomieszania zmysłów — odparł cicho Cloutier.

W tej chwili weszła do korytarza kucharka i rzekła:

— Proszę pani, sprzątnęłam wczoraj wszystko ze stołu zanim położyłam się spać.

— Tak, Alicjo, bardzo ci dziękuję, a dlaczego nie zrobiła tego pokojówka?

— Kto? Helena? — odparła kucharka — ładniebym wyglądała, gdybym miała na nią czekać. Wczoraj o godzinie wpół do dwunastej, gdy jeszcze całe towarzystwo było w salonie, powiedziała, że źle się czuje i zaraz udała się do swego pokoju. Właśnie w tej chwili wyszła i wygląda bardzo zmęczona...

P. Anna Cloutier szybko odwróciła się, by ukryć przed kucharką swe zamieszanie.

— Coś podobnego! Nie, coś podobnego!

Porozumiewawczem spojrzeniem obrzuciła swego męża, który tak samo nadrabiał miną, by ukryć blakający się w kącikach warg uśmiešek.

Thum. B. F.

Załamaniem się fali protestów.

W lutym zaprotestowano w Łodzi weksli na zł. 5.600.000. Obecnie banki sygnalizują zmniejszenie się ilości protestów. Typem protestu jest drobny weksel.

Obecnie w pewnej mierze można zorientować się w rozmiarach klęski protestów, która przy ultimo lutym doszła do bardzo wysokiego napięcia. Stwierdzić można tylko, iż fala protestów w ciągu całego lutego b.r. nie osiągnęła katastrofalnej wysokości z października 1925 r., kiedy kryzys spreparowany przez pp. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO I KAUKIKA dochodził do najwyższego napięcia. Łódź zaprotestowała wówczas 26.633 sztuk weksli na sumę zł. 6.960.200; przeciętna suma wekslowa wynosiła wówczas 270 zł. Od roku 1926 rozpoczęła się poprawa; w sierpniu 1926 uzyskano optimum, gdyż suma zaprotestowanych weksli w Łodzi wyniosła wówczas 1.152.700 zł.

W pierwszych ośmiu miesiącach 1926 r. odpowiednie cyfry przedstawiały się następująco: (pierwsza rubryka oznacza ilość sztuk weksli, druga sumę)

1926 rok:		
styczeń	11,913	3,326.100
lut	9,103	2,352.500
marzec	8,517	1,774.400
kwiecień	7,172	1,904.100
maj	8,136	2,074.500

Podniesienie się sumy zaprotestowanych weksli w maju 1926 r. stało w związku z wypadkami politycznymi, które na kilka dni zahamowały normalny bieg życia.

czerwiec	7,003	1,793.400
lipiec	6,505	1,430.700
sierpień	5,664	1,152.700

Sierpień 1926 r. jest przełomowym miesiącem, wykazującym najniższą cyfrę zaprotestowanych weksli, od czasu wprowadzenia złotego. W miesiącu tym przeciętna suma zaprotestowanego weksla wyniosła 200 zł. w porównaniu z 270 zł. z okresu katastrofy roku 1925.

Od tego punktu zwrotnego ilość protestów wzrasta z każdym miesiącem. W roku 1928 zaprotestowano w styczniu w Łodzi 17,092 sztuk na 2,886.233 zł. (przeciętna wartość weksla zaprotestowanego 170 zł.). W lutym 17,707 sztuk na 2,798.946 (przeciętna wartość weksla zaprotestowanego 160 zł.).

Cyfry za pierwsze dwa miesiące bieżącego roku wykazują groźny wzrost. Zaprotestowano w styczniu 28,251 sztuk na zł. 5,019.587 w lutym 30,404 sztuk na zł. 5,612.591.

Przeciętna wartość zaprotestowanego weksla wynosi w styczniu zł. 177 w lutym 185 zł.

Porównując przeciętne sumy zaprotestowanych weksli, które wyniosły:

1925 październik	zł. 270
1926 sierpień	zł. 200
1928 styczeń	zł. 170
1928 luty	zł. 160
1929 styczeń	zł. 177
1929 luty	zł. 185

dochodzimy do wniosku iż wtłaczanie towaru na rynek powoduje, prócz przedłużenia terminów wekslowych również zmniejszanie się odcinków wekslowych.

Cyfra protestów za luty będąca o zł. 1,350.000 niższa od fatalnego rekordu z października 1925 r. wskazuje na powagę położenia. Musimy jednakowoż wprowadzić pewną poprawkę. Średnia dzienna z października 1926 r. wyniosła zł. 224.523 zaprotestowanych weksli. Taka sama średnia za luty b. r. wynosi zł. 200.449.

Gdyby więc luty zamiast 28, miał 31 dni, to suma protestów wyniosłaby aż zł. 6,214.919 (październik 1925 r. — zł. 6,960.200).

Aby wyrobić sobie pełne wyobrażenie o wytworzonej sytuacji należałoby uwzględnić sumę weksli, zaprotestowanych na prowincji, które wykupywać musieli żyrci łódzcy. Ta cyfra jest trudna do ujęcia.

Jasnym promykiem w tej ciężkiej sytuacji jest fakt, iż szereg protestów styczniowych został w międzyczasie przekupionych. Należy spodziewać się, iż tak samo większość lutowej fali zostanie przez wystawców wykupiona.

W TEM TKWI CAŁA RÓŻNICA

MIEDZY SYTUACJA Z ROKU 1925 A OBECNA, IŻ WÓWCZAS JEDYNE DROBNA CZĘŚĆ PROTESTÓW ZOSTAŁA PRZEZ WYSTAWCÓW WYKUPIONA, PODCZAS GDY OBECNIE ISTNIEJE NADZIEJA, IŻ SYTUACJA UKSZTAŁTUJE SIĘ POMYŚLNIEJ.

Pomyślnym objawem jest zmniejszenie się protestów weksli w ostatnim tygodniu. Stwierdzają to zarówno Bank Polski, jakoteż inne miejscowe banki akcyjne. Narazie jednak nie można mówić o decydującej poprawie.

Izba bez prezesa

Konsul Geyer złożył wczoraj swój mandat. Urzędującym wiceprezesem jest pan Sachs. Dzisiaj obradować będzie średni przemysł.

Z przydjum łódzkiej izby przemysłowo-handlowej otrzymujemy następujący oficjalny komunikat:

„Wczoraj o godz. 12 i pół odbyło się w lokalu związku przemysłu włókienniczego posiedzenie przydjum.

Posiedzenie zagał prezes Robert Geyer, komunikując członkom przydjum treść otrzymanego dnia 12 b.m. z ministerstwa przemysłu i handlu pisma, zawierającego o nominacji inż. Bajera na stanowisko dyrektora izby.

Następnie konsul Robert Geyer złożył na ręce p. Sachsa list komunikujący, iż w związku z deklaracją z 18 stycznia składa mandat prezesa izby i przekazuje mu swe czynności, jako urzędującemu wiceprezesowi izby.

P. wiceprezes Henryk Barciński złożył analogiczne oświadczenie, komunikując również o swym ustąpieniu.

Dr. Sachs wyraził imieniem przydjum swój żal, z powodu ustąpienia przedstawieli wielkiego przemysłu i zwrócił się do nich z prośbą, by wielki przemysł kontynuował swoją pracę na terenie ple num izby oraz w komisjach.

W odpowiedzi konsul Robert Geyer i p. Henryk Barciński przyrzekli współpracę wielkiego przemysłu na terenie izby i w komisjach.

Z inicjatywy prezesa Edwarda Babiackiego odbędzie się dziś o godz. 13-ej w lokalu krajowego związku przemysłu włókienniczego zebranie radców II-ej (średni i drobny przemysł) kurji przemysłowej łódzkiej izby. Na zebraniu zgdydowane zostanie stanowisko radców II-ej kurji, w związku z rezygnacją przedstawicieli wielkiego przemysłu.

W notefiku businessmana.

Łódź, 16 marca

WALUTY I DEWIZY BANKU POLSKIEGO wykazują w pierwszej dekadzie marca zmniejszenie o 12,4 milj. zł. do sumy 684,8 milj. złot.

Portfel wekslowy wzrósł o 2,7 mil. zł. (662,9 mil. zł.) Pożyczki zastawne zmniejszyły się o 3,9 mil. zł. (80,5 mil. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (605 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1,215,8 mil. zł.) łącznie zmniejszyły się o 21,3 mil. zł. do sumy 1,820,9 mil. zł.

Tendencja malenia zapasu dewiz i walut utrzymuje się od paru dekad.

NOWE ZASTĘPSTWA B. P. zostaną utworzone w Międzychodzie, Nasielsku, Siemianowicach Śląskich z mocy uchwały rady banku z dnia wczorajszego. Prowadzenie zastępstwa powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

NOWELA USTAWY O ŻŁOBKACH FABRYCZNYCH przewiduje możliwość zwolnienia przed siębiorstw od obowiązku zakładania żłobków przy równoczesnej zamianie tego obowiązku na świadczenia pieniężne, które miałyby być używane na tworzenie żłobków zbiorowych.

W oczekiwaniu tej noweli ministerstwo obecnie nie zatwiera rekursów od decyzji nakazujących fabrykom zakładanie żłobków.

DŁA WALKI Z PRZEMYTNICTWEM projektowane jest na wzór przedwojenny wjełu państw (m. in. stosowany w b. Rosji) wprowadzenie specjalnych oznak dla towarów oclonych. Oznaki te mają polegać na plombach, w które będą zaopatrzone wszystkie towary przechodzące przez Urzędy celne. Organizacja specjalnego aparatu, który urzędować będzie w komarach celnych, jest w toku. Prawdopodobnie wprowadzenie plombowania towarów nastąpi już w niedługim czasie.

STAŁE POWRACAJĄCA WERSJA o zamierzonym założeniu przez Forda fabryki w Polsce znów powraca. Według obecnej wersji zamierzone jest założenie w Polsce fabryki samochodów, której produkcja przeznaczona będzie dla Rosji i krajów bałtyckich. Poza tem nosi się Ford z zamiarem zorganizowania w Polsce specjalnej instytucji kredytowej, prowadzącej sprzedaż samochodów na raty. (?)

KONTYNGENTU BEZCŁOWEGO PRZYWOZU PSZENICZNEGO domagają się organizacje młynarskie. Ma to być przeciwwaga dla przyznanej rolniczym organizacjom kontyngentu bezcłowego wywozu żyta (ogółem 35 tysięcy ton).

ZAŁOŻENIE DYREKCYJNYCH RAD POCZTOWYCH projektowane jest przez koła gospodarcze. Wniosek ten, który będzie poparty memorandum wszystkich izb przemysłowo-handlowych ma na celu umożliwienie nawiązania kontaktu między P. T. i T. a sferami gospodarczymi.

POLSKO - CZESKA konferencja naczelnych przedstawicieli rolnictwa odbyła się w dniach 6 — 9 marca w Krakowie. Konferencja miała na celu uzgodnienie postulatów rolniczych Polaki i Czech tak w stosunkach wzajemnych jak też na gruncie międzynarodowym.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIELDY WALUTOWEJ GOTÓWKI: Funtów ang. 43.24. CZEKI: Belgja 123.81, Londyn 43.27 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.82, Praga 26.40 3/4, Szwajcaria 171.52 i pół, Sztokholm 238.24, Wiedeń 125.28, Markk niemiecka 211.57.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 112.25, 111.75, pożyczka stabilizacyjna —, dolarówka 95.50, 94.50 95, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwersyjna kol. 59, kolejowa 102.50, 8 proc. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.75, 8 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 95.75, 5 proc. m. Warszawy zł. 52.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 69.50, 6.25, 10 proc. m. Radomia 76, 10 proc. m. Stedec 70.30.

AKCJE.

Bank Polski 172.50, 173, Bank Zarobkowy 85, Elektr. Dąbrow. 105, Firley 51, Wysoka 238, 236, Lflop 35, 34.75, Modrzejów 29.75, 29.25, Rudzki 41, Starachowice 30.75, Borkowski 12.50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 14 marca — Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.69, luty 10.68, marzec 10.79, kwiecień 10.81, maj 10.89, czerwiec 10.88, lipiec 10.89, sierpień 10.83, wrzesień 10.77, październik 10.72, listopad 10.70, grudzień 10.79 loco 11.12.

Liverpool, 14 marca. — Bawelna egipska, zamknięcie: marzec 18.22, maj 18.65, lipiec 18.72, październik 18.76, listopad 18.92, grudzień 19.34 loco 19.10.

Aleksandria, 14 marca. — Bawelna egipska, zamknięcie: styczeń 38.66, marzec 37.60, maj 38.10, lipiec 38.35, listopad 38.50. Ashmouni: czerwiec 34.48, sierpień 24.59, październik 24.69.

Nowy Jork, 14 marca — Bawelna amerykańska. Otwarcie: maj 21.17, lipiec 20.77. Środek: marzec 21.25, maj 21.21—21.22, lipiec 20.72—20.74. Zamknięcie: marzec 21.18—21.19, maj 21.15—21.17, lipiec 20.65—20.69.

Nowy Orleans, 14 marca. — Bawelna amerykańska, zamknięcie: styczeń 20.37, marzec 20.23, maj 20.47—20.49, lipiec 20.53—20.54, październik 20.33, grudzień 20.37, loco 20.19.

Nadeszły najnowsze szlagiery na

PŁYTACH „Sirena” „Polydor” „Columbia” „POLTON”, Piotrkowska 47

RUDOLF VALENTINO

W KRÓTCE

CASINO

Maestrą swej niezrównanej gry, czarem swej urody, unosi się jak błękitny plak nad awanturniczością zdarzeń jako

AMANT

RUDOLF VALENTINO

ARARAT w „Männer-Gesang-Verein”!!
PIOTRKOWSKA 243.

Dziś o g. 9 w. tylko 1 przedstawienie głośnego programu koncertowego p. n.

Maskarada na Starem Mieście

Bilety od godz. 2-ej pp. do nabycia przy kasie.

FILHARMONJA — TEATR ŻYDOWSKI.

Dziś o godzinie 9-ej wiecz. gościnny występ znakomitej artystki z Ameryki

DORY WEISMAN

w sztuce ANSZELA SZORA p. t. „Zmiana w raju” Melodramat w 4 aktach.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukcyjnych
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWANA

Klisze

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Łódź
Piotrkowska 100

Ostatnie dni!!!

NASI ZAGRANICĄ w Kino-Teatrze „PALACE”.

Rosyjskie T-wo Dobroczynności

W sobotę, dnia 16 marca r. b. w Białej Sali Hotelu Manteufel odbędzie się

Wieczorek rodzinny

poprzedzony koncertem z udziałem solistów, orkiestry baletkowej i t. p.

Prócz tego w programie operetka

„Sen Iwanowa Pawła”

Początek o godz. 8.30 wiecz.

Bilety w cenie od 2 do 5 zł. są do nabycia przy wejściu.

Tańce do rana.

Bufet.

OSŁABIENIE BLEDNICE, LECZY HEMOGEN oryginalny tylko z firmą KLAWE

Reklamy świetlne Instalacje elektryczne „ELEKTROPRACA” Traugutta 4, Telef. 69-08.

Towarzyska Gra w Lotto dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości. Początek o godz. 9-ej wiecz. Wejście bezpłatne.

Podatkowe sprawy i buchalteryjne

Wszelkiego rodzaju załatwienia były kierownik urzędu skarbowego i buchalter-bilansista. Długoletnia praktyka w dziedzinie skarbowości i buchalterji gwarantuje należyte ujęcie sprawy i szybkie jej załatwienie.

Przyjmuje codziennie tylko od godz. 5-ej do 7-ej NAWROT 2, front, druga brama, mieszczk. 26. — Telefon 47-85.

KOWALSKINA USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI” WARSZAWA.

Wychowanie chłopców żydowskich w Niemczech w pensjonacie dla chłopców Kaznodziel Hirscha. Coburg. Hohestr. 9. Wytorny instytut na podslawach zupełnie nowoczesnych. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Proszę żądać ilustrowanych prospektów.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej u PA MARJI LEWINSONOWEJ Cegielniana 6, front i p., telefon 43-63.

Majątek ziemski do sprzedania

łącznej przestrzeni 1400 morg nowopolskich, (2800 magdeburskich) w tem połowa lasu i zagajników, wzorowe gospodarstwo rybne, młyn wodno-turbinowy, oświetlenie elektryczne. Odległość od Łodzi 60 klm. szosą, od stacji kolejowej 12 klm.

Okazyjna sprzedaż z powodu choroby właściciela. Cena 160,000 dolarów gotówką.

Łaskawe oferty zdecydowanych reflektantów. (pośrednictwo wykluczone) proszę przesyłać pod adresem: Zenon Koczyński, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 47, m. 14.

OSTRZEGA SIĘ

p. p. palaczy, że ukazały się w sprzedaży liczne bezwartościowe naśladowictwa znanych GILZ

„WENECJA”.

Celem uniknięcia, przy kupnie GILZ szkodliwych dla zdrowia, falsyfikatów, proszę zwracać baczną uwagę na firmę „WENECJA” oraz na inicjały J. W. na etykietach.

DO SPRZEDANIA znajdujące się w ruchu

2 masz. DRAPARSKIE

(Rauhmashinen) 2200 mm x 1800 mm. szerok. po 24 wałków, Firm Gessner i Monforts—Telefon № 15-51.

Dr. med. Lubicz Cegielniana 43 Tel. 41-32. powrócił

Specialista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w. Dla pań od 3—5 oddzielną poczek.

Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych i wenerycznych przeprowadził się na ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40

Doktor Wołkowyski Cegielniana 25 Telefon 26-87

Dr. Solowiejczyk Specialista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 99 TEL. 44-92

Modelka do pierwszorzędno damskiego zakładu krawieckiego poszukiwana.

Zgłaszać się do firmy M. Gurt Piotrkowska 59, 1-e piętro, od godz. 10—12 pp.

SKLEP

towarów łokciowych i bielizny z powodu choroby do sprzedania

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej Absolwentki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Odeńskiego

Z. SZWAŁBE

Zielona 17. Usuwanie wszelkich defektów cery. Masaż Pielęgnacja włosów. Usuwanie łupieżu. Beauté.

26 warsztatów angielskich

mechaniczno-łaskackich od 60°—72° oraz wszelkie pomocnicze maszyny w środowisku od 1 kwietnia b. r.

do wynajęcia.

Oferty sub „L. O. K.” do administracji „Republiki”.

!! Wolne posady !!

Poważni i zdolni zastępcy, którzy chcą sobie w instytucji kredytowej wyrobić stały i pewny dochód miesięczny — skierują się na adres:

POWSZECHNY ZAKŁAD KREDYTOWY, LWÓW, Plac Marjański 6—7

ZNISZCZONE OBUWIE ODNAWIA „SKINOL-FARBA” W 54 KOLORACH

Dr. Kózaner Dziecina 9 Specialista chorób skórnych wenerycznych i moczołciowych. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań. Dla Pań od 3—5 po poł.

Dr. med. P. Markowiczowa chor. skóry, włosów i weneryczne Przyjmuje od 3-7 pp Piotrkowska 124 od 7-9 wiecz. Al. 1-go Maja 37 tel. 66-35 Kosmetyka lekarska

NA RATY

na dogodnych warunkach Konfekcję Damską Męską Dzieciną Obuwie Bielizną Meble Rowery Firanki

H. Szmalewicz Pomorska 6, m. 21, prawa ofic 2 wejście, 1 piętro. Przy kupnie zwraca się koszt tramwaju

Szyk Dziecięcy Piotrkowska 82 poleca wszelkiego rodzaju ubiory dla dziewcząt i chłopców, bieliznę i trykotaże Warunki dogodne.

Obuwie, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT” Nawrot № 15, 1-sze piętro, front

Pracownika

obeznanego dobrze z prowadzeniem magazynu wyrobów włókienniczych poszukuje firma M. Rozen i N. D. Wiślicki Łódź, Wólczajska 18.

Komplet freblowski siostr Rogozińskich

Główna 9, m. 6 przyjmuje dzieci od lat 4—7. Gimnastyka rytmiczna Początki nauczania dla dzieci starszych.

Zakład krawiecki męski A. BORYCKI

Łódź, ul. Cegielniana 42 m. 16, tel. 65-03 przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonożego materiału.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „I. L. Kindt” i jej właściciela Jana-Ludwika Kindta wzywa wierzycieli upadłego, aby w ciągu dni czterdziestu od dnia dzisiejszego osobiście lub przez swoich pełnomocników, zgłosili się do syndyka, celem oświadczenia, z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami oraz w celu złożenia syndykowi lub w kancelarii Wydziału Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi tytułów swych wierzycielności.

Syndyk tymczasowy Adwokat WŁADYSŁAW ROZENBLAT Al. Kościuszki 32 Łódź, dnia 15 marca 1929 roku.

Lekarz-Dentysta B. Markus-Nusbaumowa Piotrkowska 51 tel. 21-23. Godz. przyjęć 3—7

Lekarz-Dentysta F. Horowicz przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2-7

ARBIAZ na sztuczny jedwab poszukuje posady od zaraz Lask. of. sub „M. L.”

Laureatka moskiewskiego konserwatorium udziela lekcji gry fortepianowej. Wschodnia 72

Biegła Stenotypistka

poszukuje odpowiedniej posady w przedsięwzięciu handlowym lub przemysłowym. Oferty sub „Inteligentna”.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na wadzą przy przetargach miejskich będą przyjmowane oprócz listów gwarancyjnych Banku Gospodarstwa Krajowego także listy gwarancyjne prywatnych banków akcyjnych o kapitale zakładowym nie mniejszym, niż 2 i pół miliona zł. Łódź, dnia 15 marca 1929 r.

Podziękowanie.

Niniejszem czuję się w obowiązku złożyć tą drogą podziękowanie apokantowi adwokackiemu p. Kazimierzowi Hartmanowi za bezinteresowną i skuteczną obronę mojej sprawy w Sądzie Okręgowym. PIETRZAK JAN, b. Ilstonosz. Łódź, dnia 14. III 1929.

Na nadchodzące święta

poleca pończochy jedwabne fildecosse skarpetki meskie, pończochy dziecięce, reformy, rekawiczki. Ceny bardzo przystępne oraz przyjmuje pończochy do reperacji. Sklep Komisowy Zielonki Aleje Kościuszki 37.

Urządzenie z 4 pok.

wysprzedają anglicy, wyjeżdżając. Adres: Radwańska 3 Mc. Afoc. Miedzy 1—3.

Mamka

ze zdrowym pokarmem może się zgłosić Halperin. Wólczajska 23.

LE NARCISSE BLEU
de Mury PARIS
VARSOVIE



Najlepsze perfumy i wody kolonjskie

LECZNICA
Lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczenięcia, analizy (mocz, kału, krwi, płocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Porada dentystryczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych
3 ZŁOTE

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
Od 11-12 i 2-3 przyjmie lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłucowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na tyfisy i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światłolecznicy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med. S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłucowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI.
Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

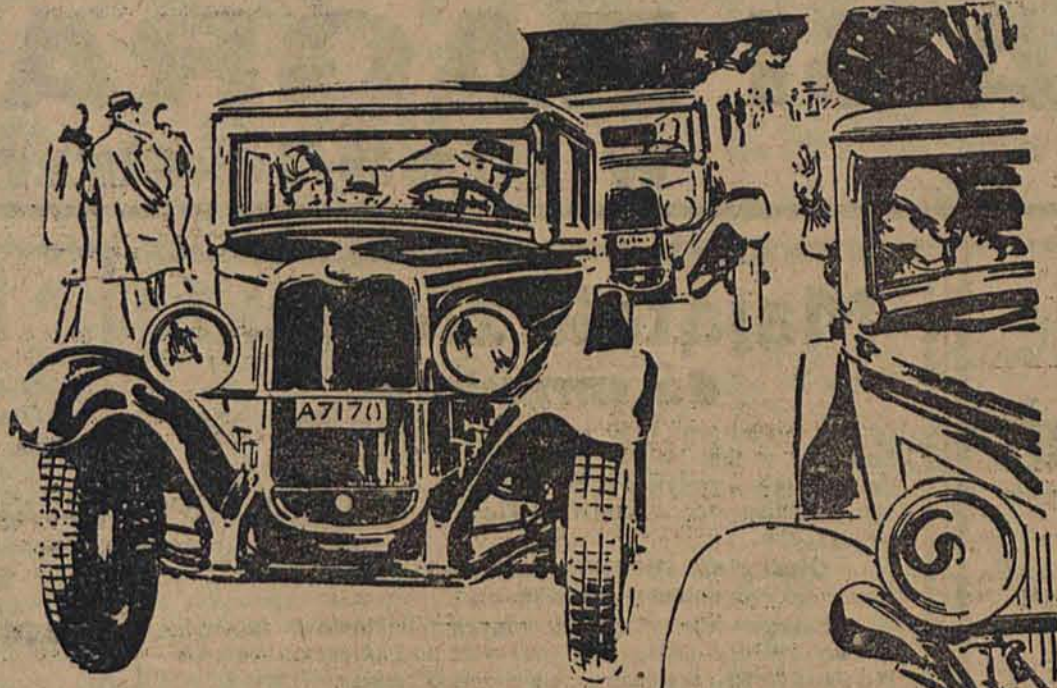
Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12-2 i 5-7 pp
Konstantynowska 9.

Dr. med. Stefan Warszawski
choroby wewnętrzne, specjal. żołądka i kiszek
PIOTRKOWSKA 55, TELEF 12-14
godz. 7-8 wiecz.
przyjmuje również w Lecznicy, Piotrkowska 157, godz. 3-4 popoł.

Instytut de Beaute ANNA RYDEL
Specjalne upiększania na bale.
Diplômée de l'Université de Beauté Paris
Cegielniana 19, m. 8. Tel. 69-92
pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaży odtuszczenia. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektroizacją i elektroterapią „Solux”
Przyjmuje od 10-8 wiecz.

ZAWIADOMIENIE.
Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientę, iż po wystąpieniu z zakładu fryz. L. Rozencwaig. Zawadzka 26, pracuję obecnie w zakł. fryz. J. Szmulowicza Zawadzka 5. — Wykonuję wykł. manicure po 60 gr. za wyjątk. piątek i sobót. — Polecam się nadal łaskaw. względem Sz. Klienteli
„BELA”

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.
Prenumerata „Ilustrowanej Republiki”
ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych



Chevrolet
duży, silny i pewny samochód

W ŻADNEJ może gałęzi przemysłu hasło wiecznego postępu nie daje się tak bardzo wyraźnie zauważyć, jak w dziedzinie techniki samochodowej. Ostatni model Chevrolet, jako świetny rezultat nieustannej dążności General Motors do doskonalenia swej produkcji, jest realizacją najsmielszych zamierzeń konstrukcyjnych. Wydajny, a oszczędny motor zapewnia szybką i pewną jazdę. Elegancka i przestronna karoserja gwarantuje wygodę. Specjalnie wzmocnione podwozie, hamulce na cztery koła i udoskonalona kie-

rownica przyczyniają się do zupełnego bezpieczeństwa i łatwości kierowania przy wszelkich warunkach drogowych. Jako całość, Chevrolet posiada zalety i wygląd najbardziej luksusowej i drogiej maszyny przy zaskakująco niskiej cenie. Dość ująć w ręce kierownicę tego samochodu, ażeby nie szukać innej marki. Wyrób General Motors

Upoważnione Zastępstwo
ZYG MUNT DMOWSKI i Ska,
Łódź, Piotrkowska 150. tel. 29-40 i 72-40.

CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Kupno i sprzedaż

OKAZJA! Samochód karetki tanio do sprzedania z powodu choroby. Wiadomość u inż. Doeringa. Kopernika 58 17

SKLEP o dwóch wystawach, nadający się na każde przedsiębiorstwo w centrum miasta do oddania. Oferty sub „Natychniast” do adm. „Rep”. 16

BIZUTERIA, zegarki na raty, ceny go tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu.

BIZUTERIE kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

UBIORY męskie, damskie, obuwanie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

POŃCZOCHY, skarpetki, rękawiczki, reformy, kombinajsony, apaszki i jedwabie poleca najtaniej i w wielkim wyborze Dom Pończochniczy Marjan Lewkowicz, Piotrkowska 46

PIANINO nowe czarne krzyżowe prima głos za bardzo przystępną cenę sprzedam, Kopernika 32, m. 11. 16

DO SPRZEDANIA krosno w bardzo dobrym stanie 48" do 52 cali szerokość Karoła 9. 17

Z POWODU zmiany leśt do odstąpienia w centr. miasta i pokój i kucy, z meblami oraz sklep, spożywc. i także plac do sprzedania. Wiad. ul. Piastowskiego 15 przy Kątnej. 17

SAMOCODOWY leżnik nowy Argo sprzedam, Abramowskiego 39, Skórzewski. 18

Posady

POTRZEBNY subjekt damski fryzjerski lub zdolna pani do ondulacji ul. Łęszno nr. 47, zakład. 16

POTRZEBNY subjekt fryzjerski męski na stałą pomoc, Pabjanicka 33. 16

POTRZEBNY czeladnik szewski i terminator, ul. Pawła nr. 15 K. Dzik. 17

KRAWCOWA po kilkuletniej praktyce poszukuje szycia w domach prywatnych Ceny przystępne. trynblait Ze romskiego 9, m. 33. 16

POTRZEBNA prasowaczka na „chemiczne” od zaraz, ul. Rzgowska nr. 37 pralnia „Stanisława”. 17

POTRZEBNA kucharka. Zgłoś się do D-ra Goldblata, Piotrkowska 17, II piętro. 16

POSZUKIWANI energiczni i inteligentni panowie dla odwiedzania klientów prywatnej. Dochody miesięczne około 2000 złotych łatwo osiągalne. Również doskonała okazja ubocznego zarobku Oferty sub: „Poważne stanowisko” do adm. „Republiki”. 17

POSZUKIWANY młody inteligentny człowiek, pierwszeństwo student prawa lub akademii handlowej na stałą posadę. Oferty sub: „Pierwsza pensja 200”. 16

PANNA, która skończyła Szkołę Handlową, ze znajomością języka polskiego i francuskiego, poszukuje pracy biurowej, ewentualnie praktyki. Łaskawe zgłoszenia sub: „A.” do adm. min. pisma. 16

Lokale

OBSZERNY pokój, przedpokój i poczekalnie oddam, I piętro front. Zawadzka 29. 17

ODDAM duży pokój z osobnym wejściem od I kwietnia, Nowo-Targowa 16 7, m. 8. 16

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem do wynajęcia, Gdańska 31a, m. 7, II p. front. 17

POKÓJ z niekrepującym wejściem z wygodami do odnalezienia izraelicie lub bezdzietnemu małżeństwu. Konstantynowska 75, front, I piętro m. 6. 16

POKÓJ z kuchnią i pojedynczy oddam, Różana 10, I piętro. 17

DO WYNAJECIA różne mieszkania od zaraz. Róg Narutowicza i Zagajnikowej. 3-4

ODSTAPIE sklep narożny, cztery pokoje z kuchnią, z szopami i stajnią. Okolice Przedzalniana, Napiórkowskiego. Oferty do adm. pod „8.000”. 18

Na 6 miesięcy - na ratami APARATY RADJO
od 3 do 6 lamp. TYLKO polskiego wyrobu.
Cena aparatów: 3 lampowy — 150.— zł.
" " 4 " — 350.—
" " 5 " — 600.—
" " 5 lamp. opancerzony. 700.—
POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja Nr 4.

Okazja!
Do sprzedania b. tanio etola sobolowa i kołnierz.
Ulica Piotrkowska Nr. 77, od godziny 1 do 3 p. Stróż wskaże.

Nauka i wychowanie
NIEMIECKI gruntowny: gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja. Przyjmuję tłumaczenia z niemieckiego francuskiego, polskiego. Pomorska 22, front I p., m. 4 od 1-3 po poł. 16

POSZUKUJE nauczycielki lub nauczyciela języka włoskiego. Wiadomość: Piotrkowska 82, skład lamp, między 5-6. 16

STUDENT wyższego semestru udziela lekcji. Zapóźnień metodą skróconą. Ratuje zagrożone promocje. Przygotowuje do egzaminów, Gdańska 23, m. 2, front I piętro 17

DONNE lecons de francais: conversation, litterature. 52, rue Sienkiewicza, logement 36. 17

UDZIELAM lekcji angielskiego. Oferty sub: „Irena”. 16

Rozmaite
ŻYCIE pociowej! Dziesięć cennych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Doktor Müller: „Najnowszy lekarz do mowy”. Doktor Braun: „Samogwałt mężczyzna - kobiety”. Doktor Gelsen: „Hygiene młodych mieslecy”. Doktor Surlbet: „Sekretne sposoby małżeńskie”. Doktor Korabiewicz: „Choroby weneryczne. uleczalność syfilisu”. Jeszcze pięć innych ciekawych, pożytecznych książek tylko pięć złotych. Wysyłam za gotówkę, lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyc jeden złoty 50 gr. (można w znaczkach pocztowych). Warszawa. Redakcja „Swit”. Nowowiejska 32. 64.

POTRZEBUJE 3.000 zł., ewentualnie przyjmie spółka do handlu win i wódek z kapitałem zł. 5.000. Oferty do adm. pod „5.000”. 16

CHOROBY serca, Basadow, astma. Sanatorium „Salus” D-ra Kupczyka Kraków, Szulskiego. czek pocztowy na przesyłkę.

PANA, który 30 lipca 1928 r. jechał z Łodzi do Krakowa, a następnie zagrońc i który miał oczekiwać na dworcu 30 października o godz. 6 wieczorem proszę o pare słów do adm. dla „Częstochowianki”. 17

ARTYSTA - malarzka na sztuczny jedwab może złożyć ofertę sub „Sz.” 17

WYBREDNA ma list w „Republice” D. O. 16

PRZYBLAKAŁ się pies wlk. Do odebrania Lipowa 14, Pijałkowski. 18

ZAMOŻNA, intelig. blondyneczka poznana pana: lekarza, adwokata, inżyniera lub inteligentnego kupca (izr.). Oferty sub: „Gena”. 17

Zagubione dokum.
ZAGINAŁ weksel z wystawienia I. M. Szmulewicza na zlecenie H. Szylita na sumę zł. 100.—, pl. 17 marca 1929 w Wieluniu. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Banku Fabrykantów, Zachodnia 68. 16

HELENA Erlandtówna, zgubiła matrykule z Seminarjum Naucz. T. U. R., Piotrkowska 18. 16

STEFANIA Kacperek, Przedzalniana nr. 46, zgubiła dowód osobisty, wyd. w Kłecach. 17

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.) W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.